Wojewódzka i Rej. Biblioteka im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA PRASY
Białymstoku

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 279 (11 882) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 4 XII 1989 r. Wydanie 1 Cena 100 zł

„Gazeta" komentuje

Partnerska mniejszość

SPRAWY mniejszości narodowościowych — jak wiadomo — nie są tylko naszym polskim problemem. Ze szczególną siłą występują ostatnio w wielu krajach świata. Dlaczego? Bo nie są to sprawy oderwane, bo mają powiązanie z całością życia, a głównie z ekonomiką.

Myślę, że ostatnie wybory do Sejmu i Senatu były swego rodzaju plebiscytem w regionie, który to plebiscyt wykazał ważkość spraw mniejszości białoruskiej. Mniejszość ta została dostrzeżona w innych kategoriach niż dotychczas. Nie jako archipelag chórów czy zespołów amatorskich — takiej lokalnej egzotyki — a jako siła polityczna. Jako zjawisko partnerskie wśród innych grup i ugrupowań mających aspiracje tworzenia pomyślnej perspektywy naszego życia.

Nie ulega wątpliwości, że zrodził się białoruski ruch polityczny. Tworzą się, o czym niedawno pisaliśmy, dwie białoruskie partie.

DZIŚ chciałabym się zatrzymać nad problemami jednej z nich, tzn. tej, która zamierza znaleźć swoje miejsce w ruchu szeroko pojętej lewicy.

Jakie są widoki powodzenia tego przedsięwzięcia? Czy w ogóle jest to możliwe? Jak oceniają swoje szanse sami zainteresowani?

Propozycja polega na utworzeniu białoruskiej sekcji autonomicznej w ramach szerokiej lewicy. Działając w jednolitej grupie sekcja zapewnia sobie poparcie całego ruchu, co jest niezwykle istotne np. we wszelkiego rodzaju wyborach.

Inicjatorzy przedsięwzięcia uważają też, że podstawowym zadaniem będzie elimino-

Ciąg dalszy na str. 2

WATYKAN. Radziecki przywódca MICHAIŁ GORBACZOW i JAN PAWEŁ II podczas pierwszego historycznego spotkania 1 grudnia.
CAF — Reuter-telefoto

M. Gorbaczow — G. Bush

Szczyt na „wysokiej fali"

Przebieg pierwszego dnia spotkania sekretarza generalnego KC KPZR **Michaiła Gorbaczowa** i prezydenta **Busha** na Malcie został nieco zakłócony w wyniku sztormu szalejącego w tym regionie Morza Śródziemnego. Sztorm ten spowodował zmianę programu i zmianę miejsca spotkań. Po krótkich konsultacjach obie strony uzgodniły, że rozmowy toczyć się będą na pokładzie radzieckiego statku pasażerskiego „Maksym Gorki" zacumowanego przy nadbrzeżu. Na tym właśnie statku odbyła się pierwsza seria rozmów, która trwała około 5 godzin.

Druga seria rozmów, z uwagi na złą pogodę została wstrzymana. Nie odbyło się też kilka imprez towarzyszących, m.in. wspólny obiad.

Z uwagi na złą pogodę do minimum skrócono ceremonię powitalną na pokładzie. Bush i Gorbaczow po prostu uścisnęli sobie ręce i z uśmiechem wymienili kilka słów. Obecni przy spotkaniu dziennikarze zapytali Gorbaczowa czy oczekuje osiągnięcia jakichś porozumień na co Gorbaczow odpowiedział: „Tak" Gdy zapytano go w jakich sprawach mogą to być porozumienia odparł „W wielu" Gdy takie samo pytanie zadano Bushowi, ten idąc w ślady Gorbaczowa odpowiedział po rosyjsku: „W wielu".

W pierwszym dniu spotkania odbyła się tylko jedna sesja rozmów.

Wczoraj tuż po godzinie 10 czasu miejscowego na pokładzie radzieckiego statku „Maksym Gorki" rozmowy zostały wznowione.

Trwały one prawie trzy godziny i toczyły się najpierw

Ciąg dalszy na str. 2

Przed XI Zjazdem

W poszukiwaniu najlepszej wykładni

Na XI zjeździe partii, **woj. łomżyńskie** będzie reprezentowane przez 13 delegatów. W tej grupie znajdują się posłowie **Mieczysław Czerniawski** i **Stanisław Gabrielski**, którzy uzyskali rekomendację swych organizacji i tym samym już uzyskali mandaty delegatów. W wyborach wyłonionych zostanie więc 11 delegatów spośród 35 zgłoszonych kandydatów z pięciu okręgów wyborczych W sobotę, 2 bm. spotkali się oni, aby zaprezentować własne poglądy, podyskutować nad założeniami programowymi.

Nikt jednak, łącznie z prowadzącym spotkanie przewod-

Ciąg dalszy na str. 2

Prezydent i premier wśród górników

Na Śląsku odbywały się w sobotę i niedzielę spotkania i imprezy związane z górniczą „Barbórką".

W sobotnie południe do górników śląskich przybył prezydent **Wojciech Jaruzelski**, udając się przed kopalnię „Wujek".

Przy dźwiękach hymnu narodowego wraz z przedstawicielami władz regionu i organizacji politycznych, Wspólnoty Węgla Kamiennego, prezydent udał się przed

Ciąg dalszy na str. 2

W Suwalskiem też fedrują...

...Wprawdzie nie węgiel tylko piasek. Na ten urobek czeka jednak równie długa kolejka jak na owoc pracy śląskich bądź lubelskich górników. A fedruje ów piasek ponad trzystu pięćdziesięciu pracowników **Suwalskich Kopalń Surowców Mineralnych** zatrudnionych w trzech zakładach przedsiębiorstwa: w **Sobolewie, Potaszni i Chrzanowie.**

— Sporo mówi się ostatnio o kryzysie w budownictwie mieszkaniowym, w naszych kopalniach zupełnie jednak tego nie odczuwamy — twierdzi dyrektor SKSM, **Romuald Bukowski** — odwrotnie zapotrzebowania na nasz surowiec — odpowiednio uszlachetniony — zwiększają się z roku

Ciąg dalszy na str. 4

Kolejny sportowiec z Litwy broni barw białostockich klubów. Pięściarze Gwardii wzmocnili się zawodnikiem wagi ciężkiej — GINTASEM JUSZKAWICZUSEM. Odniósł on (na zdjęciu z prawej) przekonywające zwycięstwo z Mirosławem Wieczorkiem i dzięki temu Gwardia pokonała w II lidze Broń Radom 11:9.

Ponadto pewne zwycięstwo odniosły w II lidze koszykarki Włókniarza Białystok. Natomiast szczypiornistki Juvenii zdobyły srebrny medal w mistrzostwach SZS. Połowicznym sukcesem AZS Białystok zakończyła się kolejna runda w II lidze siatkówki kobiet.

Szczegółowe relacje na str. 6.
Fot. Z. Lenkiewicz

Minister Izabella Cywińska przebywała w Białostockiem

W ubiegłą sobotę i niedzielę, 2 i 3 bm. w **woj. białostockim** przebywała minister Kultury i Sztuki — **Izabella Cywińska.** Towarzyszyli jej wiceministrowie: **Stefan Starczewski** i przewodniczący Komitetu Kinematografii — **Juliusz Burski.** Minister I. Cywińska zwiedziła m.in. klub „Ruchu", filię biblioteczną i ruiny poglogerowskie w **Jeżewie Starym,** synagogę, Dom Talmudyczny, Bibliotekę im. Głogera, alumnat i Gminny Ośrodek Kultury w **Tykocinie,** pałacyk Branickich w **Choroszczy,** ośrodek

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

„Stara gwardia" w areszcie

● BERLIN — Prokurator Generalny NRD wydał nakaz aresztowania dwóch byłych członków Biura Politycznego KC NSPJ Aresztowani zostali osadzeni w areszcie śledczym: **Guenter Mittag**, odpowiedzialny za problematykę gospodarczą w partii i **Harry Tisch**, przewodniczący Zrzeszenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Obu zarzuca się, iż nadużywając swoich funkcji narazili państwo i gospodarkę na poważne straty.

Z podobnych powodów aresztowany został i osadzony w areszcie śledczym **Gerhard Mueller** — zastępca członka Biura Politycznego i I sekretarz Komitetu Okręgowego NSPJ w Erfurcie.

E. Honecker usunięty z NSPJ

● BERLIN — Członkowie Komitetu Centralnego i Biura Politycznego KC NSPJ ustępując przed silnym naciskiem dołów partyjnych podali się do dymisji. Utworzono grupę roboczą, która będzie kierować sprawami partyjnymi, aż do czasu nadzwyczajnego zjazdu NSPJ w połowie grudnia. W skład grupy roboczej wejść mają członkowie partii wyraźnie związani z procesem odnowy.

Rzecznik NSPJ **Guenter Schabowski** oświadczył, że partia wydaliła ze swych szeregów jej byłego przywódcę **Ericha Honeckera,** b. ministra Bezpieczeństwa Publicznego **Ericha Mielke oraz wielu innych.**

Nowy rząd CSRS

● PRAGA — Prezydent Czechosłowacji **Gustav Husak** mianował 3 bm. — na popartą przez Front Narodowy propozycję premiera federalnego **Ladislava Adamca** nowych członków jego gabinetu.

Prezydent odwołał z tych stanowisk ludzi, których ustąpienia domagała się w niektórych przypadkach opozycja. W składzie nowego rządu znajduje się m.in. 3 bezpartyjnych, oraz po jednym przedstawicielu Partii Socjalistycznej i Partii Ludowej.

Pucz zdławiony?

● MANILIA - Mimo oficjalnych zapowiedzi władz filipińskich o zdławieniu antyrządowego puczu rebelianccy żołnierze zaatakowali kolumnę wiozącą lojalnych wobec władz oficerów raniąc wielu z nich. W niektórych punktach nadal trwają ostatnie walki. M.in. ogień artyleryjski sił rebelianckich spowodował ogromny pożar w siedzibie dowództwa armii.

Liban znów w ogniu

● BEJRUT - Wojska syryjskie umocniły swe pozycje na liniach rozejmowych z enklawą kontrolowaną przez rebelianckiego generała **Aouna.** Nadal trwają energiczne zabiegi mediacyjne mające zapobiec krwawej konfrontacji. W Rijadzie trwają obrady trójstronnego Komitetu Ligi Arabskiej ds. Libanu, który stara się również znaleźć kompromisowe rozwiązanie dla konfrontacji między legalnym rządem libańskim a Aounem.

(opr. nil)

L. Wałęsa wrócił z Londynu

3 bm. po zakończeniu kilkudniowej wizyty w Wielkiej Brytanii powrócił do kraju przewodniczący NSZZ „Solidarność" Lech Wałęsa wraz z towarzyszącą mu delegacją władz związku.

Na lotnisku Okęcie L. Wałęsa odpowiadał na pytania.

— Co tym razem przywiózł pan dla kraju?

— Bardzo dużo ofert i to konkretnych, natychmiastowych. Teraz bardzo się obawiam, że nie jesteśmy w stanie tego przerobić. **Swoją rolę spełniłem w 500 procentach.** Reszta natomiast należy do rządu, do prezydenta — niech zagospodarują tę wielką ofertę i wielkie możliwości, które otworzyły się dla Polski Efekty polityczne naprawdę są, natomiast ekonomiczne i inne to już sprawa rządu, którego nie możemy nie doceniać i nie szanować.

Rewelacyjne wyniki w produkcji... banknotów
Kasjerzy (podobno) ratowali kraj
Rośnie konkurencja: Deutsche Bank

Jak dowartościować złotówkę?

Tego jeszcze nie było: od kilku tygodni w niektórych regionach kraju brakuje pieniędzy. Dzieje się tak mimo iż tylko w bieżącym roku ilość złotówek w obiegu zwiększyła się ponad trzykrotnie. Na początku stycznia krążyło po kraju 2,7 biliona złotych, a w końcu listopada już 9,5 biliona.

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych pracuje non stop na trzy zmiany: zrobiła wszystko co mogła, a stać ją było na wzrost emisji banknotów o 60 proc. Jest to prawdopodobnie przedsiębiorstwo o najlepiej wykorzystanych zdolnościach produkcyjnych w kraju. A mimo to katastrofa była blisko. Jeśli do niej nie doszło i nie nastąpiło całkowite załamanie się obiegu pieniądza, to zawdzięczamy to — jak stwierdził na konferencji prasowej prezes NBP **Władysław Baka** — tylko ofiarności bankowców, zwłaszcza kasjerów i skarbników. W naszej historii zdarzyło się już kilka razy, że uratowała nas ofiarność górników, hutników czy stoczniowców — ale żeby kasjerów? Być może jest to pierwszy widoczny znak przewartościowań, które niesie ze sobą gospodarka rynkowa.

Uproszczeniu ruchu pieniądza służyć ma **pojawienie się od piątku dwóch nowych banknotów: pięćdziesięciotysięcznego** z wizerunkiem Stanisława Staszica oraz wykonanego w nowej konwencji graficznej — **dwustutysięcznego** z panoramą Warszawy. W marcu dołączy do nich **banknot stutysięczny** z portretem kolejnego naszego wielkiego rodaka. Którego? Tajemnica państwowa. Według optymistycznych zapewnień prezesa Baki, powinno nam to wystarczyć na dłużej.

W ostatnich miesiącach wzrost zapotrzebowania na usługi bankowe zderzył się ze słabym poziomem tych usług, wynikających z historycznego

Ciąg dalszy na str. 2

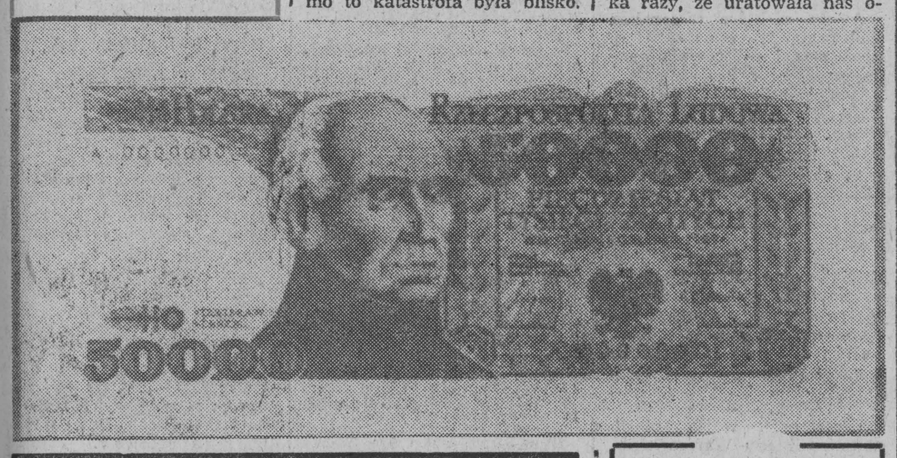

Podobizna Stanisława Staszica zdobi nowy banknot o nominale 50.000 zł. Historycznych postaci starczyłoby NBP na zadrukowanie wielu jeszcze „szeleszczących papierków", ale jak wiadomo na banknocie 200.000 widnieje już warszawska Starówka. Zabytków też u nas dosyć...

Audi za 100 mln zł — sensacją dnia

Fortuny trzeba było, aby zdecydować się w niedzielę na kupno pięknego Audi z ub.r. za które właściciel zażyczył sobie... sto milionów złotych. Takiej ceny jeszcze w historii białostockiej giełdy nie było! Wystarczyło natomiast wyłożyć 12,5 tys. marek RFN, aby już od poniedziałku móc znajomym i sąsiadom zaimponować nieźle utrzymanym Mercedesem z r. 1980. Na Audi bez podanego rocznika figurowała cena 5 tys. dolarów.

Były to jednakże nieliczne egzemplarze zachodnich marek, które już od dłuższego czasu z trudem znajdują nabywców. Natomiast bardzo duży był wybór Fiatów 126p i 125p oraz — oferowanych przede wszystkim rolnikom — Żuków, które są najbardziej przydatne w gospodarstwie. Maluchy były do nabycia już za 1,7 tys. dolarów lub 12,3 mln zł. Zwracała uwagę duża ilość cen w złotówkach.

Ogólnie jednak pojazdów było nieco mniej niż poprzedniej niedzieli. Kto nie sprzedał samochodu jesienią, będzie już zapewne swój pojazd szykował na wiosnę.

Ciąg dalszy na str. 2

NRD handluje bronią!

NRD była ważnym dostawcą broni i sprzętu wojskowego do krajów Bliskiego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Krążące od pewnego czasu pogłoski i doniesienia prasy zachodniej na temat wielkiej afery przemytu broni z terenu NRD zostały potwierdzone. Na jej ślad trafił przedstawiciel Nowego Forum w Rostocku, który natychmiast powiadomił o swoim odkryciu miejscową prokuraturę.

Główną bazą wysyłkową tej broni był zakład Kavelstorf w pobliżu Rostocku, w którym w sobotę zabezpieczono duże ilości różnego rodzaju broni palnej oraz skrzyń wypełnionych amunicją, jak również samochodów wojskowych, przygotowanych do kolejnego transportu.

W związku z tym Prokurator Generalny NRD wydał w sobotę nakaz aresztowania sekretarza stanu w ministerstwie Handlu Zagranicznego NRD —

Ciąg dalszy na str. 2

wczoraj NA AUTOGIEŁDACH

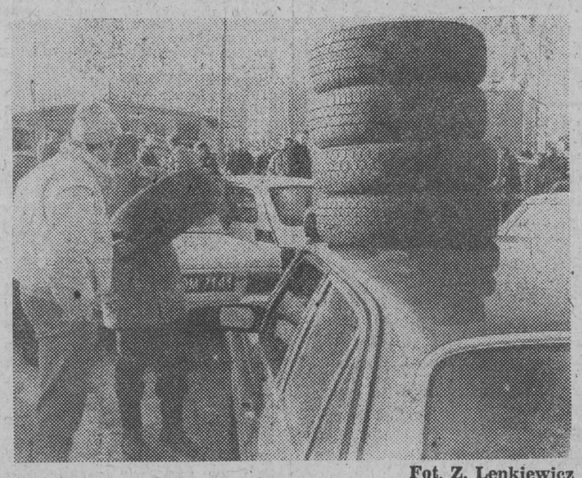

Fot. Z. Lenkiewicz

Przysięga u WOP-istów

Ich to święto

TROCHĘ ŁEZ, nieco przyjacielskich pokrzykiwań, trochę chłodu na zbiórce i przepustka. Tak krótko można opisać to co zwykle dzieje się na takich uroczystościach. Nie inaczej było też wczoraj na przysiędze żołnierzy — jak mówią wojskowi — pierwszego rocznika **w Podlasko-Mazurskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza.** Myślę także, iż młodzi WOP-iści zapamiętają z tego dnia słońce i łagodny mróz, rodziny i kolegów (nade wszystko chyba — koleżanki za barierką dla publiczności), kilka tyleż poważnych co i ciepłych słów ze strony przełożonych oraz słowa Przysięgi...

Na sztandar (powtarzając rotę w ślad za dowódcą Brygady — płk. dypl. **Józefem Kosno)** ślubowali **Dariusz Krzewski, Bogdan Kort, Ireneusz Hawryluk i Piotr Kałużyński.**

Na zbiórce, obok swych rodziców, stanęli w chwilę potem najlepsi z młodych żołnierzy: **Piotr Kołoszko, Andrzej Białokoz, Stanisław Marchwiany, Zbigniew Dziaduszek, Grzegorz Blaszko, Daniel Lenkiewicz, Cezary Ferdyn, Waldemar Olesiejuk, Andrzej Sobolewski, Tadeusz Żołyński** i **Tomasz Radziszewski.**

Była defilada pododdziałów Brygady, którą wiódł ppłk dypl. **Jan Fiedoruk,** były ciegi...

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

Pierwsze podmuchy zimy mamy już za sobą, a jak przewiduje prognoza długoterminowa, to w drugiej i trzeciej dekadzie grudnia powróci do nas znowu... jesień. Ale to dopiero za kilka dni, a na jutro dyżurny synoptyk zapowiedział nam zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Będą przelotne opady deszczu, przechodzące w opady deszczu ze śniegiem i śniegu. W dzień temperatura wahać się będzie około +1 st., a w nocy spadek od —3 do —5 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany okresami powieje dość silnie z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Jutro się nieco ochłodzi i będą przelotne opady śniegu.

Dziś życzenia przyjmują: Barbara, Krystian i Berna. Najlepszego!

Jutro — Saby, Kryspina i Wilmy. (ska)

312 absolwentów AMB złożyło przysięgę Hipokratesa

Ostatni Gaudeamus

Były życzenia i gratulacje od profesorów, uściski i kwiaty od najbliższych, łzy radości (rodzice!), że już po wszystkim i żal (absolwenci!) z powodu rozstania ze szkołą i kolegami. Było odświętnie i dostojnie. Wśród specjalnych na tę okazję damskich toalet dominowały jedwabie i lakierki, panowie wystąpili pod krawatem i oczywiście w garniturach. Zabrzmiał po raz ostatni Gaudeamus.

Na tradycyjnej uroczystości wręczenia dyplomów ukończenia studiów spotkali się w sobotę (2 grudnia) w Teatrze im. Al. Węgierki **tegoroczni absolwenci białostockiej Akademii Medycznej. Uczelnię ukończyło 312 osób: 201 lekarzy, 70 stomatologów i 41 analityków.**

Zwracając się do świeżo upieczonych medyków rektor **prof. Zbigniew Puchalski** powiedział:

— Kończy się wasza studencka przygoda. Jestem przekonany, że po latach, czas tutaj spędzony wspominać będziecie jako najpiękniejszy. Życzę udanego startu w dorosłe życie i wielu sukcesów w jednym z najpiękniejszych, ale zarazem najtrudniejszych zawodów, którego zadaniem jest walka o zdrowie ludzkie...

Następnie o pierwszych krokach na uczelni i podobnej uroczystości przed sześciu laty, od której wszystko się zaczęło, przypomniał prorektor do spraw dydaktyki i wychowania **prof. Włodzimierz Buczko,** dodając na zakończenie: — Nasza 40-letnia tradycja zobowiązuje do tego, by swoją pracą utrwalać dobre imię Akademii zawsze i wszędzie. **Mury białostockiej AM opuściło do tej pory blisko 7 tys. lekarzy, 900 stomatologów, ponad 320 magistrów analityki medycznej.** W przyszłym roku pierwsze dyplomy otrzymają absolwenci farmacji aptecznej.

Następuje moment, który na długo pozostanie w pamię-

Ciąg dalszy na str. 2

JUTRO W „GAZECIE"

▼ Przez całe półwiecze nie dostrzegano nas, spychano na margines normalnego życia. Teraz, gdy podnosimy się nieco z klęczek, spotykamy się ze sprzeciwami nie tylko ze strony biurokracji, ale i nieformalnych organizacji. Gdy ich przedstawiciele jadą do Warszawy, mówią, że Polacy z Wileńszczyzny są ręką Moskwy. W Moskwie ci sami twierdzą z kolei, że ręką Warszawy. A my po prostu

NIE CHCEMY BYĆ IGNOROWANI

— powiedział nam **Jan Ciechanowicz,** reprezentujący Polaków w Radzie Najwyższej ZSRR Gorzkich słów padło w rozmowie wiele...

▼ Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że zwycięstwo nad tą chorobą, istną plagą lat czterdziestych i pięćdziesiątych, jest bliskie. Niestety

WOJNY Z PRĄTKAMI

CIĄG DALSZY

nikogo nie może uspokajać. Nawet stosunkowo niewielki wskaźnik umieralności jest mimo wszystko miarą niepowodzeń w jej leczeniu. Coś zmienić się musi, bo...

I. Cywińska w Białostockiem

Ciąg dalszy ze str. 1

kultury w Rybołach, Bielski Dom Kultury, Hajnowski Dom Kultury gdzie interesowała się konfliktem części personelu z dyrektorem tej placówki. Wysłuchała także koncertu w wykonaniu chóru cerkiewnego w nowej cerkwi w Hajnówce. W Suchowoli natomiast zwiedziła izbę pamięci poświęconą ks. Jerzemu Popiełuszce a także tamtejszy Gminny Ośrodek Kultury.

W czasie swego pobytu rozmawiała z przedstawicielami zespołu Filharmonii Białostockiej o konflikcie z dyrektorem. Odbyła również w Białowieży interesujące spotkanie z gronem działaczy kultury. (h)

A. Sacharow wzywa do strajku

Laureat Pokojowej Nagrody Nobla Andriej Sacharow wezwał do dwugodzinnego strajku powszechnego w ZSRR, 11 grudnia, aby poprzeć żądania zniesienia art. 6 Konstytucji w sprawie kierowniczej roli partii komunistycznej. Sacharow zwrócił się do obywateli radzieckich, aby przyłączyli się do tego „powszechnego politycznego strajku ostrzegawczego", w celu wywarcia nacisku by II Zjazd Deputowanych Ludowych uchwalił również prawa ekonomiczne, w szczególności dotyczące praw do ziemi i własności. (PAP)

Prezydent i premier wśród górników

Ciąg dalszy ze str. 1

krzyż, upamiętniający 9 górników tej kopalni poległych 16 grudnia 1981 roku, gdzie serdecznie powitał ordynariusza diecezji krakowskiej bp. Damiana Zimonia. Biskup i towarzyszący mu duchowni odmówili modlitwę, po czym prezydent złożył wiązankę kwiatów.

W księdze pamiątkowej „Wujka" Wojciech Jaruzelski złożył swój podpis pod następującymi słowami: **„Płynęły przez śląską ziemię potoki polskiej krwi. Tej, która tu została razem przelana — mogliśmy uniknąć. Niech pamięć o niej będzie przestrogą dla żywych i hołdem dla ofiar".**

Zwracając się do W. Jaruzelskiego górnik KWK „Wujek" Jerzy Wartak, powiedział: panie generale! To jest nasza prośba — jako załogi kopalni „Wujek" i związków „Solidarność" — o wszczęcie ponownych dochodzeń, żeby wyjaśnić, kto wydał rozkaz strzelania. Nie chodzi nam o jakąś zemstę, chodzi nam po prostu o wyjaśnienie. Bo to są białe plamy, a nie można tego tak zostawić.

— Podejmę tę sprawę — zapewnił Wojciech Jaruzelski. Sam fakt, że jestem tu dzisiaj wśród was, pochylam głowę świadczy o tym, że mam jak najlepszą wolę, aby tę sprawę do końca wyjaśnić.

Słowa górnika kopalni „Wujek" spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem części osób zgromadzonych przy kopalni, w tym grupy KPN, które przybyły z transparentami i hasłami obelżywymi wobec osoby prezydenta. Obelżywe okrzyki wznosiły one też w czasie hymnu i podczas modlitwy duchownych.

W sali przedsiębiorstwa montażu urządzeń górniczych w Katowicach 95-osobowej grupie najlepszych pracowników kopalń Wojciech Jaruzelski wręczył najwyższe wyróżnienie zawodowe: tytuły Zasłużonego Górnika PRL.

— Był to dzień dla mnie bardzo ważny — powiedział Wojciech Jaruzelski, posumowując swą wizytę na Śląsku. Rozpocząłem go schyleniem głowy pod krzyżem przed Kopalnią „Wujek". Ta sprawa, ten wielki dramat tkwił we mnie — tkwi zresztą nadal — jak cierń. Ale wymowne jest, że mogłem tam dziś przyjść. Niezależnie od tego, w jakiej scenerii to się odbyło — i w ten sposób dać wyraz temu, że weszliśmy w jakiś nowy okres.

Prezydent znalazł też chwilę na rozmowę z dziennikarzami. Odpowiadając na pytania o wizytę przy Kopalni „Wujek" stwierdził, że wiedział, był uprzedzany, że spotka się z demonstracją, okrzykami, transparentami.

— Nie uważam — powiedział — żeby wizyta przy tej kopalni była grubą kreską odcinającą przeszłość. Nie. Trzeba pamiętać, żeby budować, żeby na przyszłość uniknąć, żeby zadośćuczynić.

Niedzielne uroczystości w przeddzień górniczego święta, zainaugurowała msza w kościele św. Anny w Katowicach-Janowie koncelebrowana przez ordynariusza diecezji katowickiej ks. biskupa Damiana Zimonia. W mszy uczestniczył premier Tadeusz Mazowiecki.

W cechowni kopalni „Wieczorek" w Katowicach—Janowie — Tadeusz Mazowiecki spotkał się z górnikami tego zakładu i mieszkańcami dzielnicy oraz złożył kwiaty na ołtarzu św. Barbary — patronki górników. Dziękując górnikom za dobrowolnie podejmowaną pracę w wolne soboty premier zapewnił, że górnictwo i Śląsk będą przedmiotem stałej uwagi jego rządu.

W szpitalu górniczym w Katowicach-Janowie Tadeusz Mazowiecki rozmawiał z chorymi, życząc im szybkiego powrotu do zdrowia.

Tadeusz Mazowiecki złożył kwiaty w miejscu upamiętniającym dziewięciu górników Kopalni „Wujek", którzy ponieśli śmierć 16 grudnia 1981 r. W księdze pamiątkowej kopalni premier napisał: **„W hołdzie tym, którzy zginęli, w nadziei, że nigdy takich ofiar nie będzie".**

T. Mazowiecki złożył również kwiaty pod Pomnikiem Powstańców Śląskich w Katowicach. (PAP)

W poszukiwaniu najlepszej wykładni

Ciąg dalszy ze str. 1

niczącym wojewódzkiej komisji wyborczej — **Bogdanem Balewskim,** nie oczekiwał jednoznacznych stwierdzeń lub tez programowych. Przeciwnie, w dyskusji dominowały wątpliwości, próby poszukiwania nowych metod włączania się w główny nurt dokonujących się w kraju przemian. Jak w całym kraju i w łomżyńskich organizacjach partyjnych dominuje — co potwierdziła większość kandydatów na delegatów — nastrój wyczekiwania, mocno zabarwiony rozżaleniem po przeganej kampanii wyborczej. Czy uda się zastąpić go przypływem diametralnie innego nastawienia?

Z relacji kandydatów wynikało, że poszczególne środowiska przechodzą obecnie etap najtrudniejszy. Mają świadomość znaczenia ruchu lewicowego i konsekwencji z utracenia jego szansy, ale stojąc przed koniecznością nadania mu określonych ram organizacyjnych, sformułowania programu, okazują się zwyczajnie bezradni. Jedną z przyczyn jest m.in. to, że przegrana partii nie zaowocowała dotychczas rzetelną analizą przyczyn.

— Od 35 lat jestem członkiem PZPR, do której wstąpiłem z całym przekonaniem — powiedział jeden z dyskutantów — i z przykrością odbieram obelgi, na które nie zasłużyłem. — Boję się — uzupełnił tę myśl inny kandydat — by nurt rozliczeniowy nie zdominował obrad na Zjeździe, kosztem spraw przyszłościowych.

Na ile pomocne są obecnie materiały przygotowywane przez centralę, ukierunkowujące dyskusję w partii? I na ten temat nie było pełnej zgodności. Zdecydowanie jednak przeważały opinie, że nie na nich, a na głosach członków POP powinni opierać się delegaci, formułując własną opinię. Musi ona być sumą stanowisk formułowanych „na dole". Podstawowa baza bowiem, a nie intelektualiści i teoretycy, zadecyduje bowiem o autentyzmie i sile przyszłej partii lewicowej.

Niemal jednoznacznie natomiast łomżyńskie środowisko opowiada się za głównym celem jakim jest **reprezentowanie interesów ludzi żyjących z własnej pracy,** co — w ich opinii — powinno być jednoznacznie sformułowane w dokumentach zjazdowych.

Wszystkich kandydatów na delegatów zaprezentujemy już wkrótce na naszych łamach. Dla tych, którzy zechcą spotkać się z nimi aby przekazać wnioski, przemyślenia, polecamy telefon Okręgowych Komisji Wyborczych, które ułatwią kontakty z kandydatami. **Łomża, tel. 65-03; Kolno — 25-18; Grajewo — 36-33; Zambrów — 24-29; Wysokie Mazowieckie — 23-14.**

(nom)

N. Comaneci droga na Zachód

Przez lód i zasieki

„Wyruszyliśmy o północy. Szliśmy po błocie przez wieś, a niekiedy musieliśmy przechodzić przez wodę i czołgać się po lodzie. Nie widzieliśmy strażników, ale słyszeliśmy szczekanie ich psów. Nad ranem, po sześciu godzinach marszu, zauważyliśmy zasieki z drutu kolczastego. Dopiero gdy ujrzeliśmy węgierski plakat zrozumieliśmy, że jesteśmy już na Węgrzech" — tymi słowy słynna gimnastyczka rumuńska, mistrzyni olimpijska z Montrealu Nadia Comaneci w wywiadzie dla londyńskiego tygodnika „Mail on Sunday" opowiada o szczegółach swej ucieczki z Rumunii w towarzystwie sześciu przyjaciół.

O planie ucieczki Nadia Comaneci nie mówiła nikomu. Nawet nie pożegnała się z rodzicami. W ubiegłą niedzielę wieczorem opuściła dom rodziców w Bukareszcie i wraz z przyjaciółmi odjechała wynajętym samochodem w kierunku Timisoary w pobliżu granicy węgierskiej. (PAP)

Partnerska mniejszość

Ciąg dalszy ze str. 1

wanie wszelkich konfrontacyjnych działań na rzecz integracji w środowiskach. Jest to niezwykle istotne — uważają — by wytworzyć klimat wychowania w duchu współpracy i wykształcić właściwą płaszczyznę współżycia wszędzie, gdzie jest to możliwe, a zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Zlikwidowanie dotychczasowego milczenia o mniejszościach narodowościowych może przyczynić się także do stworzenia normalności w stosunkach społecznych — zapewniano.

Są to oczywiście główne przesłanki programu, który może być rozwinięty o nowe inicjatywy i propozycje.

DYSKUSJA nad tym programem nie była jednakowoż pozbawiona pewnych uwag i wątpliwości. Nie tylko dlatego, że przyszłość tej sekcji zależeć będzie przecież od tego, jaka będzie przyszłość partii lewicy. Jeśli taka właśnie powstanie — twierdzą zainteresowani — to powinien znaleźć się w jej programie zapis o problemach mniejszości narodowościowych, w tym białoruskiej.

Czy jednak należy tak na siłę upolityczniać sprawy narodowościowe — pytają jedni, czy może trzeba by pokazywać po prostu rzeczywistość, na przykład w prasie, i tym sposobem bardziej zbliżyć się do normalności — to głosy drugich.

A może w ogóle tych spraw nie przypisywać partii, a państwu raczej? Czy w ogóle rzecz polega na zapisach, czy bardziej na ożywieniu środowiska?

Wbrew pozorom — według dyskutantów — środowisko nie jest wcale takie jednolite, czym zresztą nie wyróżnia się w jakże dziś pluralistycznym społeczeństwie.

To rozbicie — słychać uwagi — to wynik dotychczasowych zaniedbań, a także pewnych emocji związanych m.in. z polemikami prasowymi.

Im szybciej odrobimy zaległości ekonomiczne — mówią także — tym szybciej zniknie narodowościowa kwestia.

WYKSZTAŁCENIE SIĘ białoruskiej sekcji autonomicznej to być może kwestia niedalekiej przyszłości, ale zależeć to będzie — co widać choćby z dyskusji — w jakim stopniu sami zainteresowani będą przygotowani do udziału w działalności nowej partii lewicy.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Szczyt na „wysokiej fali"

Ciąg dalszy ze str. 1

w obecności współpracowników a potem „w cztery oczy".

Po zakończeniu rozmów odbyła się wspólna konferencja prasowa obu przywódców.

George Bush powiedział, że w toku spotkania wytyczono drogi postępu w szerokim kręgu zagadnień. Aczkolwiek — podkreślił prezydent USA — określanie przyszłości Europejczyków i innych narodów nie jest sprawą USA i ZSRR, jestem przekonany, że rozwój stosunków amerykańsko-radzieckich w duchu współpracy może rzeczywiście sprawić, iż świat będzie bardziej bezpieczny. Nie ma praktycznie żadnego problemu na świecie i w Europie, którego rozwiązanie nie sprzyjałoby polepszeniu stosunków amerykańsko-radzieckich.

Gorbaczow zaznaczył, że obie strony otwarcie przedstawiły swe stanowiska we wszystkich najistotniejszych problemach, w tym w kwestii oceny sytuacji w Europie i na świecie, kwestii rozbrojenia, rozmów w Genewie i Wiedniu, rokowań w sprawie opracowania konwencji o zakazie broni chemicznej oraz problemy „punktów zapalnych" na naszej planecie.

M. Gorbaczow i G. Bush opowiedzieli się za porozumieniem mającym na celu położenie kresu konfliktowi w Libanie. Jeśli chodzi o sprawy Ameryki Środkowej M. Gorbaczow oświadczył, iż ZSRR jest za pokojowym uregulowaniem sytuacji w tym regionie.

(PAP)

Spotkanie W. Jaruzelski — L. Wałęsa

3 bm. prezydent **Wojciech Jaruzelski** spotkał się z **Lechem Wałęsą,** który poinformował prezydenta o przebiegu i rezultatach swojej wizyty w Wielkiej Brytanii, a także o wcześniejszej podróży do Kanady, USA i Wenezueli. (PAP)

Przemilczenia i uproszczenia nie służą przyjaźni

JAK W NOWEJ SYTUACJI określić miejsce TPPR w kształtowaniu więzi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim gdy Towarzystwo traci swą do niedawna dominującą rolę w rozwijaniu kontaktów z ZSRR? Jaka powinna być rola TPPR w wyjaśnianiu istniejących jeszcze „białych plam" w historii stosunków polsko-radzieckich? W jaki sposób czynnie uczestniczyć w pieriestrojce, jak ukazywać przemiany zachodzące w Kraju Rad? Czy obecne struktury organizacyjne odpowiadają czasom współczesnym? Które z dotychczasowych form działalności należałoby utrzymać i z których zrezygnować wobec wstrzymania dotacji rządowych dla wszystkich organizacji społecznych? — oto główne pytania skierowane przez przewodniczącego ZW TPPR w **Białymstoku — Mikołaja Kozaka** na początku sobotnich, 2 bm. obrad wojewódzkiej instancji Towarzystwa.

W dyskusji zwracano uwagę na występujące jeszcze przypadki braku tolerancji i zrozumienia, szkody jakie wzajemnym stosunkom obu państw i narodów wyrządziło — jak to określono — „unikanie i dawkowanie prawdy". Przestrzegano przed uproszczonymi i pochopnymi ocenami niektórych zjawisk. Zwracano uwagę na unikanie emocji w interpretacji najnowszej historii oraz konieczność dokładnego wyjaśnienia wszystkich, nawet najbardziej bolących i drażliwych spraw oraz określenia odpowiedzialności. Postulowano odformalizowanie wzajemnych kontaktów, szersze wykorzystanie więzi zakładów pracy, poszczególnych środowisk społeczno-zawodowych sprzyjających kontaktom koleżeńskim i rodzinnym.

Mówiono także o potrzebie utrzymania konkursów: piosenki radzieckiej, poezji rosyjskiej i radzieckiej, języka rosyjskiego, olimpiad i turniejów wiedzy a także festiwalu „Barwy przyjaźni". Są to formy cieszące się ogromnym zainteresowaniem publiczności. Uczestniczą w nich tysiące uczniów i studentów.

Nawiązując do niedawnej wizyty premiera Tadeusza Mazowieckiego w Moskwie, wskazywano na szkody jakie we wzajemnych stosunkach Polska — ZSRR mogą wyrządzić niszczenia pomników, tablic, nagrobków.

Plenum ZW TPPR w przyjętym „Stanowisku" wyraziło gotowość współpracy na zasadach partnerskich ze wszystkimi powstającymi organizacjami, których celem jest upowszechnianie wiedzy o ZSRR. Zdecydowanie przeciwstawiano się nastrojom antyradzieckim, szowinizmowi i nieodpowiedzialnym czynom, które godzą w godność narodową.

W trakcie obrad wyróżniono działaczy TPPR. Wśród wyróżnionych znalazł się także nasz redakcyjny współpracownik — red. **Eugeniusz Hryniewicki.** (h)

NRD handluje bronią!

Ciąg dalszy ze str. 1

Alexandra Schlack-Golodkowskiego, stojącego pod zarzutem organizacji przemytu. Jak podała w niedzielę agencja ADN, sprawa jednak się skomplikowała — Alexander Schlack-Gołodkowski prowadził w tym czasie rozmowy gospodarcze w RFN i mimo nakazu powrotu do kraju nadal przebywa poza granicami.

W toku wstępnego śledztwa ustalono że rostocki zakład posiadał stałe kontakty handlowe z krajami Bliskiego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej. **Ostatni ładunek broni w tym kierunku opuścił zakład pod koniec października tego roku, a kolejne przygotowane były do wysyłki. Stwierdzono ponadto, że duże ilości broni i skrzyń z materiałami wybuchowymi magazynowane były w bezpośrednim sąsiedztwie domów mieszkalnych, stanowiąc poważne zagrożenie dla tamtejszych mieszkańców.**

Ostatni Gaudeamus

Ciąg dalszy ze str. 1

ci — zobowiązujące zdania przysięgi:

„Przyjmując z czcią i głęboką wdzięcznością nadany mi stopień lekarza i pojmując całą wagę związanych z nim obowiązków przyrzekam i ślubuję, że w ciągu całego swego życia będę spełniał wszystkie prawem nałożone obowiązki i strzegł godności lekarskiej i niczym jej nie splamię..."

Słowa podziękowania kadrze profesorskiej, rodzicom. Pamiątkowe zdjęcia. Pierwsza wymiana doświadczeń, pracy nie brakuje, nawet w Białymstoku. Kto zamierza stanąć na własnych nogach, powinien ruszyć w teren. Mieszkania czekają, choć nie wszędzie tam, gdzie chciałoby się zatrudnić. Jest tylko jedna bariera: obawa przed samodzielnym podejmowaniem decyzji. Póki co łatwiej więc w szpitalu niż w gminnym ośrodku zdrowia. Pensja niby nie mała — prawie 200 tys. plus dodatki, ale urządzić się za to nie sposób. Dalej trzeba liczyć na rodziców. Typowe rozterki polskiego inteligenta — jak związać koniec z końcem, nie omijają — niestety — żadnej grupy zawodowej.

Sobotnia uroczystość stała się także okazją do uhonorowania zasłużonych pracowników uczelni. Krzyże Kawalerskie OOP otrzymali prof. **Ida Kinalska** oraz docenci: **Kazimierz Jodczyk, Andrzej Różański** i **Jan Zaniewski.** 11 osobom wręczono **Złote Krzyże Zasługi.** Dyplomy doktora habilitowanego odebrały cztery osoby. (az)

SKRÓCIE

NIE CHCĄ RADZIECKICH ŻOŁNIERZY

Wkrótce po ogłoszeniu o utworzeniu nowego rządu w Czechosłowacji, wicerpemier **Bohumil Urban** zapowiedział, że minister spraw zagranicznych **Jaromir Johanes** zwróci się do Moskwy o rozpoczęcie rokowań w sprawie wycofania 75 tysięcy żołnierzy radzieckich stacjonujących w Czechosłowacji.

DEMENTI MINISTRA

Minister współpracy gospodarczej z zagranicą Marcin Święcicki zdementował pogłoski o zamiarze wypłacania posiadaczom kont dewizowych od 1 stycznia przyszłego roku złotówek zamiast walut wymienialnych. Taki zamiennik nie będzie praktykowany — stwierdził.

W GDAŃSKU KOŃCZĄ...

Po 2 tygodniach protestu osadzonych w Areszcie Śledczym w Gdańsku podpisane zostało porozumienie kończące akcję. Dotyczyło ono zmian w kodeksie karnym wykonawczym oraz regulaminach odbywania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania, poprawy warunków bytowych, a także podporządkowania więziennej służby zdrowia izbom lekarskim.

...A W BUDZISZYNIE ZACZYNAJĄ

Więźniowie w Zakładzie Karnym w Budziszynie ogłosili strajk głodowy i wstrzymanie się od pracy, domagając się amnestii i niezwłocznego ukarania byłych przywódców NSPJ, ponoszących winę za nadużycie władzy.

BĘDZIE NOWY POMNIK W LUBLINIE

W Lublinie zostanie wybudowany pomnik poświęcony pamięci ofiar zbrodni katyńskiej. Stanie on na zabytkowym cmentarzu przy ul. Lipowej. Na tej symbolicznej mogile, obok krzyża i obrazu Matki Boskiej Katyńskiej, znajdzie się tablica z nazwiskami zamordowanych w Katyniu mieszkańców Lublina.

POWSTAŁ KOMITET ZAŁOŻYCIELSKI NZZ MO W GDAŃSKU

W Gdańsku powstał Wojewódzki Komitet Założycielski Niezależnego Związku Zawodowego Milicji Obywatelskiej. Do inicjatorów związku w Miejskim Urzędzie Spraw Wewnętrznych przyłączyli się funkcjonariusze reprezentujący jednostki MO z całego województwa.

(opr. jed)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZATRUDNIĘ dozorcę. Tel. 431-843 (po 16) 413-015. g 7929-1

M-3 — pilnie sprzedam. Grajewo tel. 27-54. g 7900-0

JELCZ 315 SPRZEDAM
Białystok, ul. Wasilkowska 37 m 7.
g 7922-1

TELEWIZOR „Horyzont" pal-secam — sprzedam. Tel. 750-852 (9—16). g 7921-1

GLAZURĘ, terakotę Opoczno — sprzedam. Tadeusz Gwiazdowski, Słowackiego 72 (po 15), Mońki. g 7902-1

KOCIOŁ gazowy i węglowy — sprzedam. Gajowa 61/46. g 7907-1

VW PASSAT (1984 rok) — sprzedam. Grajewo tel. 30-40. g 7916-1

ZAPOROŻCA (1986) — tanio sprzedam. Wydminy, Urynowicz. p 1270-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Dobrzyniewie Dużym OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż dla rolników indywidualnych.

1. kosiarka rotacyjna, sztuk 1
   cena wywoławcza 673.920 zł
2. rozsiewacz wapna, sztuk 1
   cena wywoławcza 1.231.016 zł
3. myjnia bojlerowa, sztuk 1
   cena wywoławcza 218.400 zł
4. samochód „żuk", sztuk 1
   cena wywoławcza 4.120.000 zł
5. kolumna parnikowa, sztuk 1
   cena wywoławcza 1.659.562 zł

Przetarg odbędzie się 19 grudnia 1989 r. o godz. 10 w Dobrzyniewie Dużym.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu w kasie SUR Dobrzyniewo.

Maszyny można oglądać na terenie SUR Dobrzyniewo w dni pracujące od 7.30 do 15.

Zastrzegamy sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 6150-1

SPÓŁDZIELNIA „MURBET"
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 57
tel. 750-215
PRZYJMUJE

— od j.g.u. w br. i w 1990 r. zamówienia na wykonanie robót stolarskich oraz robót budowlanych (inwestycyjnych i remontowych) realizowanych w ramach Generalnego Wykonawstwa z materiałów własnych i powierzonych.

k 6146-00

CHCESZ PRZEDŁUŻYĆ OKRES UŻYWALNOŚCI POJAZDU
ZGŁOŚ SIĘ DO
WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
ZAKŁAD TRANSPORTU
w Ełku przy ul. Podmiejskiej 3
tel. 32-13, 32-14,

który oferuje usługi wykonywane solidnie, po cenach konkurencyjnych w zakresie:

- pełna konserwacja podwozia i profili zamkniętych samochodów osobowych,
- naprawa i lakiernictwo samochodów dostawczych,
- usługi diagnostyczne wszystkich typów pojazdów w tym:
  - wykonywanie badań technicznych wraz z usunięciem wykrytych usterek
  - przedłużenie ważności dowodów rejestracyjnych
  - badania techniczne dopuszczające pojazd do ruchu międzynarodowego.

k 6164-1

Kto obroni chłopa jeśli nie partia lewicy?

Jednym z głównych kierunków działania, który powinien być ujęty w programie przyszłej partii lewicy — stwierdzili na kolejnym, odbytym w ubiegłą sobotę, 2 bm. posiedzeniu członkowie białostockiej **Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej** — musi być **wieś, rolnictwo, gospodarka żywnościowa.** O to winniśmy w szczególności zadbać tutaj w typowo rolniczym regionie.

Impulsem do żywej i konstruktywnej dyskusji były propozycje do programu partii przedstawione przez branżowe zespoły KC i KW, ale też pogarszająca się sytuacja w rolnictwie i brak w nim perspektyw na tworzenie sprzyjających warunków do wzrostu produkcji. Widać coraz większe rozgoryczenie i zniechęcenie na wsi — mówiono — coraz częściej pytają rolnicy: kto będzie bronił ich sprawy?

Bez silnego, nowoczesnego rolnictwa — powiedział **Lucjan Niewiarowski** — nie może być mowy o rozwoju całej gospodarki narodowej. Opowiadamy się za wielosektorowym rolnictwem, zagwarantowaniem trwałości rodzinnych gospodarstw chłopskich. Jednakże nie możemy skupiać całej uwagi na producentach gdyż oni sami nie podołają społecznym oczekiwaniom. Rynkową gospodarkę w sferze żywności musi wydatnie wesprzeć przemysł rolno-spożywczy, niestety, jak na dziś, słaby co widzimy w naszym województwie. Niezbędna jest więc radykalna restrukturyzacja przemysłu na rzecz rolnictwa, wdrożenie zachęt dla tych przedsiębiorstw, które podejmą produkcję sprzętu, wyrobów i różnych środków niezbędnych na wsi.

Istotną sprawą — mówił dalej Lucjan Niewiarowski i inni dyskutanci — jest także określenie powinności państwa wobec wsi w realizacji tak ważnych inwestycji, jak melioracja czy budowa wodociągów. Tym problemom nie sprostają bowiem sami rolnicy i samorządy lokalne. **W polityce państwa** — akcentowano — **muszą być także uwzględnione uwarunkowania poszczególnych regionów** co odnosi się między innymi do Białostocczyzny.

W tym kontekście — produkcji rolnej i gospodarki żywnościowej — wiele miejsca zajęła polityka cenowa. Przerzucanie kosztów wychodzenia z kryzysu na ludzi pracy, w tym na chłopów — mówiono — może tylko ten kryzys pogłębić. Trudno przeto pogodzić się z puszczeniem cen na żywioł i likwidowaniem dotacji, czego nie czyni żaden rząd. W tej i innych dziedzinach, decydujących o rozwoju gospodarki i socjalnym bezpieczeństwie społeczeństwa, potrzebny jest interwencjonizm państwa.

— O efektywnej gospodarce rolnej, — zaznaczył **Jan Zieniuk — decyduje także dostęp do oświaty i kultury,** opieka zdrowotna, udogodnienia cywilizacyjne. Niestety, ostatnio pod tym względem źle się dzieje, na przykład rozpadły się już kluby wiejskie. Czym więc zatrzymamy młodzież w gospodarstwach ich rodziców, czym skłonimy inteligencję do przyjazdu na wieś?

Członkowie Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej zwracali uwagę na inne aspekty związane z zapewnieniem ludności rolniczej odpowiedniego poziomu technicznego i dochodów. Nawiązywano do demonopolizacji, z którą musi iść w parze tworzenie nowych sprawnych jednostek, stosunków własnościowych, ochrony środowiska naturalnego, sprawności systemu bankowego i telekomunikacji. A że sprawy wsi i rolnictwa mają zasadnicze znaczenie w całokształcie polityki społeczno-ekonomicznej, to wiązano je z wprowadzanymi i zamierzanymi posunięciami w przemyśle. Nie kwestionowano prywatyzacji, ale podkreślano potrzebę stosowania jej w określonych granicach. **Wszystko co się robi — mówiono — musi być oparte na realiach ekonomicznych.**

Nie brakowało kontrowersji. **Romuald Lewandowski** uznał, iż w przedłożonym materiale za dużo jest odwołań do przeszłości, gdy tymczasem ważniejsze jest ukazanie celów i zadań które czekają nową partię. Podzielając w pewnym stopniu te spostrzeżenie, **Józef Pisanko** uważał jednak za zbyteczne wdawanie się w szczegóły, gdy wiele kwestii jest jeszcze w trakcie opracowywania. Najważniejsze — powiedział — to nie dopuszczać do obniżenia się produkcji rolnej i rynkowej.

Podzespół programowy WKZ postanowił — w oparciu o dyskusję — uzupełnić propozycje do programu partii dla wsi i rolnictwa oraz zaprezentować je organizacjom partyjnym, zwłaszcza na wsi.

(rk)

Audi za 100 mln zł

Ciąg dalszy ze str. 1

A oto niektóre wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu:

FIAT 126p (1989) 1700—1750 dol. USA, 12,3 mln zł (był jeden egzemplarz z ceną... 1350 dol.), (1988) 1,5 tys. dol.; (1987) 1,4 tys. dol., 8,4—8,6 mln zł; (1986) 1250 dol., 7,5—8,4 mln zł; (1985) 1150 dol.; (1983) 4,4—4,5—4,7 i... 5,7 mln zł; (1982) 650 dol., 4,5—4,7 mln zł; (1980) 600—650 dol., 4,2 mln zł; (1979) 3,2—3,3—3,4 mln zł; (1978) 3,4 mln zł; (1976) 2,9 mln zł;

FIAT 125p (1989) 2750 dol.; (1987) 2150—2160 dol.; (1986) 1850 dol., (składak) — 11,5 mln zł; (1985) 1,4 tys. i 1750 dol. (nadwozie z 1988); (1984) 10,5 mln zł; (1983) 1200 dol., 7,8 mln zł; (1981) 9 mln zł; (1980) 5—5,5 mln zł; (1979) 5,6 mln zł; (1978) 4,1 mln zł; (1976) 4,5 mln zł; (1975) 4 mln zł; (1973) 3,5 mln zł;

POLONEZ (1989) 4,1—4,4 tys. dol., typ 1,5 SLE — 4 tys. dol.; (1988) 3,2 tys. dol.; (1987) 3,1 tys. dol.; (1983) typ 1500 1850 dol., 12,3 mln zł; (1981) 1450 dol., 10 mln zł;

AUDI (1988) — 100 mln zł (sto milionów!); bez podanego rocznika — 5 tys. dol.;

BMW (1979) 2 tys. dol.;
CHARADE (1984) 2,4 tys. dol.;
DACIA (1984) 1050 dol. i tyle samo za rocznik 1984/85;
FORD (1987) 7 tys. dol.;
ŁADA (1987) 2,7 tys. dol.; (1982) 1,2 tys. dol., (1981) 5,6 mln zł;
MERCEDES (1980) 12,5 tys. marek RFN; (1978) 13,5 mln zł;
NISSAN (1981) 3,2 tys. dol.;
NYSA (1973) 2,1—3 mln zł;
PEUGEOT (1977) propozycja zamiany na benzynowy;
SKODA (1987) 2350 dol., (1983) 1250 dol., (1977) 4,8 mln zł;
SYRENA (1981) 2,1 mln zł, (1979) 1,6 mln zł;
TRABANT (1989) 1,5 tys. dol., 10,5 mln zł;
WARTBURG (1988) 1,8 tys. dol., (1984) 1,3 tys. dol., 9 mln zł, (1978) 5,5 mln zł, (1971) 4 mln zł;
ZAPOROŻEC (1989) 1550 dol., 10,5 mln zł, (1987) 1100 dol.;
ŻUK (1989) 2,9 tys. dol., 18,2 mln zł; składak z nowych części — 15 mln zł, (1988) 14 mln zł.

Akumulatory: radziecki, 55 A, ebonitowy — 200 tys. zł, 20 dol.; krajowy, 45 A, plastykowy — cena w sklepie — 95 tys. zł, cena na giełdzie — ok. 200 tys. zł. (h)

Przeprosiny...

Izba Ludowa NRD uchwaliła skierowane do Zgromadzenia Federalnego i narodów Czechosłowacji oświadczenie, potępiające udział NRD w interwencji 1968 r. Izba Ludowa szczerze ubolewa z powodu udziału NRD w akcji wojskowej państw Układu Warszawskiego i w imieniu narodu NRD prosi narody Czechosłowacji o wybaczenie.

Biuro Polityczne KC BPK i rząd Ludowej Republiki Bułgarii uznały interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r. za nieusprawiedliwioną i bezprawną z dzisiejszego punktu widzenia przebudowy i nowego myślenia politycznego. Akcja ta została odrzucona przez praktykę historyczną, jest niezgodna z nową polityką BPK i LRB.

*

Wkroczenie wojsk pięciu państw Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 roku było nieuzasadnione i błędne — taka ocena znalazła się w projekcie programu działania Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Poinformował o tym **Vasil Mohorita,** członek prezydium i sekretarz KC KPCz. (PAP)

Jak dowartościować złotówkę?

Ciąg dalszy ze str. 1

niedorozwoju tej dziedziny, spowodowanego latami prymatu produkcji nad finansami. Po prostu przez ponad czterdzieści lat ważniejsze były tony stali węgla niż mocny pieniądz i sprawny system kredytowy. Doszło do tego, że problemem stało się otwarcie konta. Bankowcy obiecują do nowego roku wprowadzenie drugiej zmiany i wydłużenie czasu pracy, tak aby zbliżyć nasze praktyki do zwyczajów europejskich.

Przede wszystkim zwiększy się wybór. Na biurku prezesa Baki leży **sześć wniosków w sprawie zezwolenia na utworzenie nowych banków ogólnokrajowych oraz 35 wniosków osób prywatnych, spółdzielni i spółek.** Oprócz tego zainteresowanie polskim rynkiem oszczędnościowo-kredytowym przejawia kapitał zagraniczny. **Swoją filię pragnie otworzyć sławny crefenowski Deutsche Bank.** Podobno zagraniczni eksperci twierdzą, iż w Polsce łatwiej jest uruchomić bank, niż gdziekolwiek indziej na świecie. Zanosi się na to, że w nowy rok wkroczymy z około pięćdziesięcioma nowymi bankami.

Jedną z podstawowych zasad przyszłej polityki pieniężnej będzie realna stopa procentowa innymi słowy — **oprocentowanie naszych wkładów oszczędnościowych ma wyprzedzać inflację.** Dlatego też w 1990 r. wysokość odsetek zmieniać się będzie co miesiąc, aby nadążyć za wzrostem cen.

Już kilka dni temu rząd poinformował o wprowadzeniu od 1 stycznia „ograniczonej wymienialności wewnętrznej" złotówki. Spowoduje to poważne zmiany w gospodarce finansowej przedsiębiorstw, zaś dla zwykłego obywatela nie będzie miało większego znaczenia, choć może wpłynąć na kurs dolara w kantorach. Najważniejsze, że **banki gwarantują bezpieczeństwo kont walutowych ludności i łatwy dostęp do nich.** W przyszłym roku ma być utrzymana sprzedaż towarów w sklepach dewizowych (Pewexie, Baltonie itp.), natomiast **od lipca wprowadzona zostanie zasada równoległej sprzedaży za walutę wymienialną i za złotówki** (od 1991 r. już tylko za złotówki). Są to oczywiście zamierzenia; życie może wprowadzić do nich poważne korekty.

Program nowej polityki pieniężnej zawiera jeszcze wiele punktów. Dotyczą one jednak przede wszystkim przedsiębiorstw i instytucji finansowych — chodzi np. o zniesienie ulg i limitów kredytowych, wprowadzenie równego dostępu do kredytów — obywatel może tego nawet nie zauważyć. Nie znaczy to, że chodzi o sprawy mniej ważne. Przeciwnie: z punktu widzenia całej gospodarki są one najistotniejsze. Pozostawmy je jednak dyrektorom i bankierom.

JAN ONISZCZUK

Ich to święto

Ciąg dalszy ze str. 1

płe słowa otuchy i wiary w sprawność młodych obrońców granic (ze strony przedstawiciela władz miejskich)... jak to na przysiędze. Ileż to już takich widzieli dowódcy i my — dziennikarze?!

A jednak... Godzi się zauważyć, że dla żołnierzy składających przysięgę — a ich to było święto — ten dzień zdarzył się po raz pierwszy i ostatni w życiu. I choćby dlatego warty jest zapamiętania.

Brygadzie WOP przyby

Chatamorgana

W betonowej pustyni
siedzi dziadek na skrzyni
przez noc całą, od zmierzchu do rana.
Pyta syna: Mój mały,
czy to nasz dom, ten biały?
— Nie, mój ojcze. To chatamorgana.

W centrum miasta na skwerze
chłop odmawia pacierze.
Obok żona zziębnięta, stroskana.
— To nasz dom, moja żono,
z tą tabliczką czerwoną?
— Nie, mój mężu. To chatamorgana.

W głuchej puszczy ktoś bryka:
tuż przed chatą leśnika
dziadek wnuczce zakrywa kolanka.
— Ej, ta daczka, mój dziadku
dobra byłaby w spadku.
— Ej, dziecinko! To chatkamorganka!

W mrozie wschodnim i w skwerze
jakieś zwidy, miraże,
szklane domy, drapacze, fontanny.
I pełzniemy pod słońce
tuż za cieniem niknącej
perspektywy i chatamorgany.

JAN ŁAPIŃSKI

Mniej więcej autentyczne

■ W jednym z wydań „Mniej więcej autentyczne" pisaliśmy o tym, jak w **białostockim „Herbapolu"** komisja inwentaryzacyjna nie mogła się doliczyć w magazynie 40 tys. sztuk worków papierowych. W końcu fachowcy od remanentów doszli do wniosku, że prawdopodobnie wiatr wywiał je na makulaturę. Bywają przecież silne wiatry, nawet huragany, co to domy przewracają.

Po ukazaniu się publikacji w „MWA" dyrekcja „Herbapolu", wspólnie z tzw. szerokim aktywem, wszczęła intensywne prace mające na celu ustalenie źródeł przecieku informacji do prasy. Odłożono na bok ważniejsze sprawy. Do poszukiwań została wprzęgnięta technika komputerowa; odwołano się do gier symulacyjnych. Kiedy to nie dało rezultatów, na naradzie sztabowej ktoś zaproponował, aby zwrócić się do popularnej podbiałostockiej wróżki. Propozycja nie uzyskała jednak wystarczającego poparcia. Na podstawie różnych poszlak i domniemań podejrzenia padły na kogoś z zewnątrz, kto często bywa w przedsiębiorstwie w celach służbowych.

Z ostatniej chwili: Dowiadujemy się, że nie ustają prace nad identyfikacją donosiciela. O ewentualnych rezultatach poszukiwań poinformujemy czytelników w odpowiednim czasie.

Ring wolny

WOJCIECH JARUZELSKI — prezydent PRL:

Powinien na to odpowiedzieć przywódca partii (chodzi o to czy PZPR będzie sama w stanie się zreformować), Mieczysław Rakowski. Powiem jednak, że w istniejących warunkach reformę trzeba będzie kontynuować. Kierunek reformy stanie się jasny na Zjeździe partii, który ma się odbyć w styczniu. Partia nie będzie w stanie kontrolować wszystkiego, jak to czyniła w przeszłości i stanie się po prostu taka, jak wszystkie inne partie. Jest to trudne zadanie, ale musimy je wykonać. Trwają też prace nad rewizją Konstytucji. Mogą nastąpić drastyczne zmiany. Odrzucony zostanie system państwa jednopartyjnego. Dyskutowana jest też zmiana nazwy kraju.

TADEUSZ FISZBACH — wicemarszałek Sejmu, przewodniczący Zespołu Programowego CKZ.

W Zespole nie ma sporów co do tego, że trzeba zrezygnować z kilku dotychczas obowiązujących kanonów takich jak: dyktatura proletariatu, centralizm demokratyczny, a także z mandatu sprawowania władzy wynikającego z misji dziejowej, a nie z demokratycznych wyborów. Oczywista jest też rezygnacja z dominacji państwowych środków produkcji.

Nowa partia powinna natomiast zespolić w sobie cechy ruchu społeczno-politycznego i partii wyborczej działającej w warunkach demokracji parlamentarnej. Ale żeby z programem można się było identyfikować nie tylko w myślach, ale i w działaniu musi być osadzony w rzeczywistości. Stąd też przeważa w Zespole pogląd, aby nie próbować tworzyć wizji, a pamiętać o tym jak duże jest oczekiwanie społeczne na odpowiedź, kto będzie wyrażał interesy ludzi pracy współtworzących nową rzeczywistość.

NA LUDOWO

W wyborach na prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL — Odrodzenie zwyciężył **Kazimierz Olesiak**, niewątpliwie człowiek aparatu, długoletni członek najwyższych władz ZSL, i wicepremier rządu **M.F. Rakowskiego**, w znacznym stopniu odpowiedzialny za wprowadzenie urynkowienia gospodarki żywnościowej. Trzeba jednak dodać, że ceniony jest za swoją fachowość i odważne — przynajmniej ostatnio — stawianie spraw rolnictwa na forum publicznym. Z rywalizacji o to stanowisko wycofał się dosłownie w ostatniej chwili minister Sprawiedliwości — **Aleksander Bentkowski**. W telewizji oświadczył: **„Były po prostu bardzo nieczyste gry ze strony zachowawczych sił"**. Oskarżenia o manipulacje rękami aparatczyków padały również ze strony kandydata na przewodniczącego Rady Naczelnej — **Władysława Żabińskiego**. Posłanka **Teresa Liszcz** manifestacyjnie z tego powodu wystąpiła z szeregów świeżego jeszcze PSL — Odrodzenie. W końcu, na przewodniczącego RN wybrano **Józefa Zycha** — szefa klubu poselskiego ZSL, działacza z kręgu umiarkowanych reformatorów.

Wewnętrzne waśnie groziły w kilku momentach rozłamem organizacyjnym w czasie obrad Kongresu. Odwoływano się wówczas do autorytetu marszałka Sejmu — **Mikołaja Kozakiewicza**, który potrafił nakłonić do kompromisu. W cieniu sporów przebiegała dyskusja. Nie szczędzono bardzo ostrych krytyk pod adresem rządu **Tadeusza Mazowieckiego** za politykę wobec rolnictwa. W zarzutach posuwano się do stwierdzeń, że zamiast wolnego rynku mamy obecnie „wolnoamerykankę". W warunkach monopolizacji przemysłu i handlu, chłop przegrywa z kretesem; nożyce cenowe działają na jego niekorzyść, a co za tym idzie — spada opłacalność prowadzenia gospodarstwa. Delegaci domagali się więc interwencjonizmu państwowego w sprawach cen na żywność i środki produkcji, zgodnie z ustaleniami „okrągłego stołu" oraz utrzymania dotacji m.in. do postępu biologicznego, rozwoju melioracji oraz infrastruktury produkcyjnej i socjalnej na wsi.

Nader krucha — wypowiadano opinie — jest obecna koalicja z „Solidarnością" i SD. Tym razem Stronnictwo także bywa lekceważone przez silnego partnera. Historia niejako się powtarza. O rozsądną ocenę udziału ludowców w obecnym rządzie i jego polityki wobec rolnictwa wzywali Aleksander Bentkowski i Józef Zych. Jednakże ich argumenty przyjmowano z umiarkowaną aprobatą. Rolnicy, choć nie byli większością wśród delegatów, istotnie mają dużo powodów do narzekań. Dawniej oportunistyczny aparat ZSL znalazł teraz pole do podsycania chłopskiego niezadowolenia. I tym sposobem można przecież bronić się przed zmianami.

Trudno powiedzieć, czy Kongres przebiegał pod znakiem sukcesu i umocnienia ruchu ludowego. Wołanie o jedność zwrócone do pozostałych stronnictw zapewne zostanie usłyszane, ale czy potraktują je jako zaproszenie do wspólnego, „zielonego stołu" — mam tu poważne wątpliwości. W gruncie rzeczy nie ma zasadniczych różnic programowych pomiędzy PSL, PSL „Solidarność" i PSL — Odrodzenie; dzielą ich raczej ambicje przywódców, w wypadku Odrodzenia — bagaż stalinowskiej przeszłości, lata uzależnienia od PZPR i bardzo nie lubiany aparat biurokratyczny.

Rozbicie ruchu ludowego pozostanie zapewne faktem przez dłuższy okres. (Obym się mylił). Rezultaty Kongresu, a zwłaszcza wynik wyborów prezesa, nie ułatwią procesu jednoczenia. Pewną nadzieje można wiązać z osobą przewodniczącego Rady Naczelnej — Józefa Zycha, który może być dobrym łącznikiem w pracach prowadzących ku pojednaniu. **Słaby, podzielony ruch ludowy — w ocenie działaczy wszystkich odmian PSL — spowoduje fatalne konsekwencje podczas przyszłych, demokratycznych i wolnych wyborów. Zagrożone zostaną interesy chłopów i rolnictwa, tej podstawowej przecież gałęzi gospodarki.**

LESZEK KOLEŚNIK

W matni podziałów

kończyło żywot **Zjednoczone Stronnictwo Ludowe**. Na Kongresie obradującym w dniach 27 listopada, w wyniku przekształcenia, na arenie ruchu ludowego pojawiło się **PSL-Odrodzenie**. Wokół nazwy toczyła się zażarta dyskusja, pewna część delegatów koniecznie chciała mieć legitymacje z PSL bez jakichkolwiek przydomków, nawet za cenę konfliktu ze stronnictwem kierowanym przez gen. Kamińskiego. Spór został jednak szczęśliwie zażegnany. Dotarły do przekonania argumenty, że co najmniej nie wypada pchać się na krzesła zajęte przez kogo innego.

Cała debata kongresowa obfitowała w liczne spory, połączone z konfliktami personalnymi. Według opinii delegata i członka Komisji Uchwał i Rezolucji — dr med. **Stefana Jaworskiego** (AMB) na sali wyraźnie zarysował się podział na skrzydła **konserwatywne i reformatorskie**. To pierwsze tworzyli głównie działacze powiązani od lat ze starym aparatem ZSL w centrali oraz województwach, drugie zaś i chyba słabiej zorganizowane łączyła inspiracja **Społecznego Komitetu Ogólnopolskiego Odrodzenia Ruchu Ludowego**, zdecydowanie dążącego do rozrachunku z niechlubnymi kartami historii ZSL i wymiany kadry kierowniczej.

Prezentujemy mapę polityczną 1989

KRAKOWSKA PARTIA LEWICY SOCJALISTYCZNEJ

NA POCZĄTKU lipca br. partyjne kręgi uczelni krakowskich utworzyły strukturę poziomą pod nazwą: **„Porozumienie organizacji partyjnych środowiska akademickiego"**.

W połowie sierpnia opublikowali oni stanowisko dotyczące przyszłości PZPR. Opowiedzieli się w nim za rozwiązaniem PZPR na XI Zjeździe i utworzeniem nowej partii lewicy socjalistycznej. Wskazali na sposoby jej powstania. W połowie października ogłosili program, deklarację ideową i statut nowej partii. Proponują, żeby nosiła ona nazwę **Partii Lewicy Socjalistycznej**. Byłaby to partia wyrosła z ludu i dla ludu pragnąca działać, nawiązująca do wielowiekowej tradycji polskiej myśli demokratycznej, postępowej i socjalistycznej.

„Człowiek, jego dobro i szczęście są dla nas wartościami nadrzędnymi" — piszą w pogramie partyjni naukowcy z Krakowa. *Człowiek może dokonać samorealizacji jedynie w społeczeństwie zdolnym do wydajnego zaspokajania prawa i poszanowania godności człowieka. Opowiada się za pluralizmem politycznym, związkowym i gospodarczym. (...) Jest za rozwojem demokratyzmu parlamentarnego, za umocnieniem roli i rangi rad narodowych i innych form samorządowych".*

Autorzy stanowiska wypowiadają się w stanowisku także w sprawach gospodarki narodowej. Opowiadają się za równouprawnieniem wszystkich sektorów gospodarki, za efektywnością gospodarowania, za przekształceniami jej struktury poprzez tworzenie oryginalnych rozwiązań i modelów ekonomicznych. Popierając wszelkie formy własno-

Ciąg dalszy na str. 4

ZESPÓŁ DYSKUSYJNY PRZY KM PZPR W ELBLĄGU

INICJATOREM powstania Zespołu Dyskusyjnego byli aktywiści miejskiej ogranizacji PZPR w Elblągu. Ich intencją było dokonanie krytycznej analizy dotychczasowej działalności PZPR i budowy w Polsce realnego socjalizmu. Chodziło im nie tylko o wypunktowanie „grzechów", ale o zaproponowanie także wizji nowej partii.

W połowie września opracowali swoje stanowisko, w którym przedstawili tezy deklaracji ideowo-programowej partii, jej strukturę i zasady funkcjonowania. Stwierdzili, że nie może to być reforma PZPR, ale przekształcenie jej w nową partię.

Nowa partia powinna reprezentować interesy polityczne i społeczne ludzi pracy. *„Partia jest rzecznikiem porozumienia narodowego* — piszą w stanowisku członkowie Zespołu Dyskusyjnego — *opowiada się za współpracą ze wszystkimi siłami społeczno-politycznymi stojącymi na gruncie postępu społecznego i gospodarczego Polski. Partia dąży do pełnej realizacji zasad sprawiedliwości społecznej, powszechnego przestrze-*

Ciąg dalszy na str. 4

KONTROWERSJE

Baty dla pośrednika

W **NASZYM** pluralistycznym rozdwojeniu i roztrojeniu wyłania się teraz z głębi mroków wiele nowych, interesujących tematów. Można atakować je z prawa, lewa lub środka, który bywa dowolnie pojmowany i przesuwany. Zwykła premedytacja każe ludziom założyć parawanik na skrajne odchylenia; wszakże słowo „kompromis" jest piękne jak kwiat wyrastający na glebie burzliwej rzeczywistości.

Szczególnym celem dla słownej artylerii stał się ostatnio rolniczy pośrednik, ochrzczony mianem skostniałego monopolisty, a przez nawiedzonych odnowicieli — rozbójnikiem, dyktatorem i krwiopijcą. Ten ktoś — nie zawsze dokładnie rozszyfrowany — grasuje niczym groźny wampir, gwałcąc chłopa i jego babę. On sam jest winien, że urodził się za wcześnie, miał trudne dzieciństwo, z zapałem wkuwał wiedzę w szkole i pracuje w spółdzielczości. Jego konto obciąża fakt, że nie stworzył sobie konkurentów i nie dążył osobiście do doskonalenia modelu swej organizacji. Co gorsze — winien jest wszystkich nieszczęść narodu, który — tylko i wyłącznie przez niego — zaczyna głodować, podczas gdy panowie prezesi z zastępami pomagierów spijają w błogim spokoju słodką śmietankę i tuczą się na krzywdzie rolnika.

Spółdzielnie mleczarskie, to — nie z własnego nadania i partykularnych dążeń — faktycznie jednostki o charakterze monopolistycznym. Tak jest u nas, podobnie w Danii, Szwecji czy Holandii, a nawet na innych kontynentach. Oczywiście — hodowla, skup, przerób i handel nie są im przypisane na wyłączność i wsze czasy; konkurencja jest bardzo pożądana. Proszę bardzo, macie pomysły — działajcie! Kto komu zabrania, zwłaszcza teraz? Nikt. Różne inicjatywy na tym polu byłyby powitane z radością i nadzieją (nawet przerób białego surowca na miejscu, w gospodarstwach.

Zmasowany atak na spółdzielczość wiejską odbieram z mieszanymi uczuciami. Jak to często bywa — frontalny ostrzał nie trafia w główny cel. Można odnieść wrażenie, iż niektórym chodzi o kompromitowanie tej organizacji i przypisanie jej wszystkich mankamentów wynikających (w tej fazie) z urynkowienia gospodarki żywnościowej. Tymczasem daleko idące przeobrażenia (a nie likwidatorskie zapędy) są konieczne, bo — jak to się mówi — „upaństwowiona" spółdzielczość nie jest w stanie rozwiązać istotnych konfliktów, które z całą ostrością ujawniają się w ostatnich tygodniach.

Każdy dostawca mleka walczy o możliwie najwyższe ceny; ma swoje racje i argumenty. Interes przetwórcy jest w zasadzie zbieżny, ponieważ wyższe wypłaty, to gwarancja rozwoju rolnictwa,

Ciąg dalszy na str. 4

Wyrzucić Nowotkę z Łap?

Decyzja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Łapach o demontażu pomnika Marcelego Nowotki wywołuje różnorodne dyskusje. Inicjatorzy tego pomysłu i jego zwolennicy cieszą i szykują się do uroczystego „zrzucenia" Nowotki z piedestału.

Wielu mieszkańcom Łap jest to po prostu obojętne, są jednak i przeciwnicy tej decyzji. Jednym z nich jest JAN SIEŃKO. Na naszych łamach zamieszczamy fragmenty jego listu. Chcemy tym samym pokazać, że historia naszego regionu była skomplikowana i nie jest łatwo dziś ferować obiektywne wyroki. Pan Jan Sieńko pisze:

O co walczył przez całe swoje życie Nowotko?

O likwidację bezrobocia, analfabetyzmu, bezpłatną oświatę, służbę zdrowia, likwidację nędzy. Poświęcił temu całe swoje życie.

O co walczy „Solidarność" i jej rząd? O bezrobocie (nie wiadomo tylko ile obejmie ono procent), o prywatne szkoły (dla burżuazji), o rozwarstwienie majątkowe społeczeństwa (dla jednych miliardy, dla drugich, bieda-zupy).

Kto tu jest faryzeuszem? Czy był nim bezbożny Nowotko, czy dzisiejsza nowa, mocno wierząca elita władzy?

Marceli Nowotko od burżuazji oklasków nie dostawał, a przez całe międzywojenne dwudziestolecie ówczesna władza go zwalczała. Swego zwycięstwa nie doczekał, bo zamordowano go w czasie okupacji. Co prawda był w 1940 r. przewodniczącym Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Łapach. Czy jednak ktoś się zastanowił, że to przedstawiciele społeczeństwa Łap wysunęli go na to stanowisko, a wcześniej wybrali na delegata do Obwodowej Rady Delegatów jako przedstawiciela ludności polskiej. Czy ktoś wie, że to Nowotko bronił polskości szkół w tym mieście przed ich rusyfikacją. Cenili go okoliczni chłopi i miejscowi kolejarze. Nazywali go popularnie „starostą". I trudno podejrzewać, że to on przyczyniał się do deportacji ludności polskiej. Zresztą tych wielkich deportacji nie było. Nastąpiły one w maju 1944 r., kiedy to już Nowotko dawno nie żył. I kto inny je organizował.

A poza tym był to przede wszystkim Polak, syn Ziemi Ciechanowskiej. Znane są mi jego zabiegi o uzyskanie szerokiej autonomii dla ludności plskiej zamieszkałej na tych ziemiach. Wiele kończyło się niepowodzeniami. W każdym razie udało mu się doprowadzić do nowelizacji przepisów w sprawie paszportyzacji, które pozwoliły, że wielu mieszkańców Ziemi Łapskiej nie musiało porzucać swojego miejsca zamieszkania.

Więc pytam się, po co te średniowieczne hece wokół tego pomnika? Czyżbyśmy mieli do czynienia z czymś takim, co w starożytnej Grecji nazywano ochlokracją (władzą głupiego rozumu) lub osłokracją (władzą osłów). A przecież każdy z nas miał tyle nadziei, kiedy nowe siły polityczne dochodziły do władzy. Czyż po raz kolejny mamy odkryć starą prawdę, że niestety „głupich" jest więcej niż mądrych. Zresztą już w Ewangelii, Św. Mateusz pisał: *„Nie dawajcie psom tego, co święte; i nie rzucajcie pereł swoich przed wieprze; by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was"* (roz. 7.6..).

I może połączeni etyką chrześcijańską zastanówmy się, czy ten pomnik Nowotki nam przeszkadza. Przecież sami go budowaliśmy. On nas do tego nie namawiał.

Zapraszamy naszych Czytelników do dyskusji i na ten temat.

(hw)

OPINIE

30 listopada 1989 roku Rada Nadzorcza Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Hajnówce, z inicjatywy zespołu PZPR, zajęła stanowisko w sprawie projektu ustawy o spółdzielczości. Wynika ono zarówno z dyskusji nad przyszłością organizacji spółdzielczych, jak też z dyskusji przedzjazdowej nad projektami materiałów na XI Zjazd — a w szczególności nad Tezami Deklaracji Programowej.

To nasza sprawa

SPÓŁDZIELCY to samodzielni, drobni producenci i handlowcy żyjący z pracy własnych rąk. Jednoczenie się ich w spółdzielnie i związki ma wymiar historyczny, a uzasadnieniem dla łączenia się we wspólnotę, w okresie międzywojennym w Polsce, było zawsze przeciwstawianie się dużym producentom i handlarzom, czyli faktycznym monopolistom. **Byliśmy, jesteśmy i chcemy pozostać organizacją służącą nie tylko sobie, ale całemu społeczeństwu. Będziemy wspierać reformatorskie działania rządu Tadeusza Mazowieckiego.**

Jesteśmy gotowi do nawiązania współpracy z każdym nowym zakładem produkcyjnym, z każdą nową organizacją gospodarczą i handlową, które powstaną obok nas. Ale nie chcemy, aby powstawały one na gruncie naszego majątku, zgromadzonego przez dziesięciolecia naszą pracą i zapobiegliwością. **Natomiast w pełni popieramy likwidację rozdętej biurokracji związków i ich spółdzielni. Nie możemy jednak pogodzić się z interpretacją, że ta właśnie urzędnicza nadbudowa jest związkiem.** Dla nas — spółdzielców — związkiem są wszelkie ciała społeczne działające na płaszczyznach równoległych do struktur państwowych i one muszą istnieć jako nasi reprezentanci wobec władz państwowych wszystkich szczebli i organizacji gospodarczych.

Intencją autorów ustawy o spółdzielczości jest likwidacja związków spółdzielczych jako monopoli, ale pod tym hasłem zamierza się likwidować spółdzielnie, wyprzedawać ich majątek. Zamierza się usunąć ważne ogniwo wewnętrznej kontroli, jakim jest lustracja. Naszym zdaniem organ ten musi być. Jest on bowiem oparciem dla nas jako organ stojący na straży prawa spółdzielczego i jako organ doradczy. Zarazem projektodawcy podkreślają w uzasadnieniu, że rozwiązania te są zgodne z ideą nieprzesądzania przez rząd o sprawach wewnątrzspółdzielczych.

Po zapoznaniu się z treścią projektu ustaw uważamy, że rząd zdecydowanie za głęboko ingeruje w wewnętrzne sprawy spółdzielczości. Jest to w sensie formalnym postawa antydemokratyczna, niezgodna z głoszonymi przez członków rządu Tadeusza Mazowieckiego hasłami, zanim znaleźli się oni w rządzie. A niektóre propozycje w ustawie są brutalnym naruszeniem samorządności. To nasza sprawa: co i komu sprzedamy, przekażemy w ajencję, podzielimy się. Jeżeli uznamy, że nie jesteśmy w stanie efektywnie prowadzić jakiejś działalności, to z pewnością z niej zrezygnujemy i przekażemy w inne ręce.

TO NASZA SPRAWA: jaki organ będzie podejmował decyzje i na pewno decyzje te będą podejmowane większością głosów. Rodzi się pytanie: po co projektodawca „daje" władzę walnemu zgromadzeniu, a jednocześnie z góry zakłada, że decyzję nieprzychylną może zmienić sąd na żądanie mniejszości (art. 10).

TO NASZA SPRAWA: w jaki sposób będziemy wybierać swoich mandatariuszy, członków władz (art. 13). My będziemy opracowywać projekt statutu i zgłaszać do sądu o rejestrację. Nie chcemy żeby robił to za nas rząd.

TO SĄ NASZE SPRAWY — sprawy spółdzielców. O tym wszystkim niech zadecyduje Kongres Spółdzielczości. Oczekujemy, że będzie to kongres

Ciąg dalszy na str. 4

LECH WAŁĘSA dla tygodnika „Newsweek"

Fragmenty wywiadu udzielonego podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Oczyszczanie „dżungli"

— Czy z rozmów przeprowadzanych z ludźmi związanymi z rządem USA wynikało, iż są oni chętni, by udzielać więcej pomocy niż to obiecali wcześniej?

— Przyjechałem także po to, by zakończyć pewien etap. Mój kraj, mój system powinien pożyczyć pieniądze i oddać je lub nie. Oto cel. Zmieniając system, możemy robić razem uczciwe interesy. Żadnych więcej pożyczek, tylko interesy. Co oznacza taki biznes? Inwestycje, szybkie inwestycje. Możecie kupić w Polsce przedsiębiorstwa — na 100 proc. własności. Możecie zbudować w Polsce nowe przedsiębiorstwa, nowe zakłady. Oczywiście jest sporo niekompetencji. Są idiotyczne zasady rachunkowości i bankowości. Ja nazywam to dżunglą Wschodu.

— Czy istnieje niebezpieczeństwo, że demokratyczne reformy mogą być cofnięte przez stary system?

— Nie, takie niebezpieczeństwo nie istnieje. Możliwe jest natomiast, że proces będzie zwolniony, a koszty mogą okazać się wysokie.

— Czy banki, darowując długi, powinny udzielać pożyczek?

— Nie. Będziemy oddawać wszystko. Lecz nie możemy tego uczynić opierając się na bieżącym ekonomicznym systemie. Oddamy wszystko, jeśli razem utworzymy wspólny system zaopatrzeniowy. Innymi słowy, wasz biznes pozwoli nam ewentualnie spłacić nasze długi. Oto w jaki sposób elektryk próbuje rozliczyć się ze wszystkiego.

— Jak się układają pana stosunki z premierem Mazowieckim, pana sztarszym przyjacielem i kolegą — aktywistą „Solidarności"?

— Mamy takiego premiera na jakiego zasłużyliśmy. Wybraliśmy go na pewien czas. Chcielibyśmy aby, na ile go stać, rozwiązywał nasze problemy. Wybraliśmy go, ponieważ jest jednym z nas, jest naszym przyjacielem, kolegą. Lecz nie wybraliśmy programu. Premier jest w stanie — przypuszczalnie — stworzyć taki program. My wszyscy życzymy mu, by stworzył najlepszy z możliwych programów. W przyszłości, mam nadzieję, wybierzemy człowieka z najlepszym programem.

Nasze wzajemne stosunki są serdeczne. Ja nigdy nie miałem szacunku dla premierów. Premierzy zwykle z a m y k a l i mnie. On może mnie zamknąć. A ja go nie mogę. Tak, istnieje psychologiczna bariera. Lecz ja nie zapominam, że on jest moim premierem i ja muszę mu pomóc.

— Lecz premier może stworzyć wiele trudnych ekonomicznie sytuacji, zanim gospodarka polepszy się. Czy zamierza mu pan pomóc w utrzymaniu spokoju społecznego, zwłaszcza wśród robotników, w tym trudnym okresie?

— Sytuacja jest skomplikowana. Jeśli nawet będę dawał zajęcie w Polsce wszystkim bezrobotnym Amerykanom, to i tak, nawet przez 20 lat nie będzie u nas zagrożenia bezrobociem. Jest w Polsce dużo do zrobienia. Oczywiście, mamy w Polsce ludzi, którzy się „przenoszą". Mamy natomiast taką sytuację, kiedy dziesięciu robotników stoi z jedną łopatą. Albo zaopatrzymy ich w więcej łopat, albo przeniesiemy tamtych dziewięciu niepotrzebnych. Ale to nie jest problem bezrobocia.

Jeśli ktokolwiek z was był w Polsce, musiał to zauważyć. Od czasów II wojny światowej polskie miasta nie były odnawiane. Dwie trzecie polskich miast powinno zniknąć, ponieważ strach w nich mieszkać. Wszystkie nasze samochody są w absolutnej ruinie. Ja nie mówię już o butach i innych rzeczach. Więc w takiej sytuacji nie ma problemu bezrobocia.

Problem tkwi w tym, jak wiele rozwiązań możemy stworzyć? Jak wiele nowych spółek z Zachodu ma zamiar pojawić się w Polsce?

Jeśli ja, Lech Wałęsa, elektryk, profesjonalista, pracując 200 godzin miesięcznie zarabiam 20 dolarów i jeśli wy dacie mi za to 25 dolarów — to czy ja tego zajęcia nie przyjmę? Czy nie jest to dobry interes?

— Jak ważna jest osoba pana oraz Michaiła Gorbaczowa w reformach Wschodniej Europy?

— My wcale nie jesteśmy ważni. My możemy być zabawni, możemy być kiepscy, możemy być mili. My w rzeczywistości nie wiemy jacy jesteśmy. Tak więc nie mogę odpowiedzieć na to pytanie.

Lecz mogę odpowiedzieć na inne. Jak się pojawiły reformy? To jest po prostu rezultat cywilizacji — komputerów, satelitarnej telewizji (i wielu innych nowinek), których obecność jest rozwiązaniem alternatywnym. Satelity mogą „czytać" księgi religijne z tysiąca mil, z Kosmosu. Czy jest możliwe, by pojawił się teraz nowy Stalin, który by spowodował śmierć wielu ludzi? Nie, to jest niemożliwe.

Tak się zdarzyło, że staliśmy się ludźmi właściwego czasu i prawidłowej sytuacji.

— Dzisiaj jest tylko połowa członków „Solidarności" z tych, którzy byli na początku. Wielu wspaniałych młodych ludzi wydaje się opuszczać szeregi „Solidarności". Jak powinniśmy to rozumieć?

— Na początku potrzebowaliśmy milionów ludzi. Lecz dzisiaj, jeśli mamy cały rząd, jeśli mamy premiera, jeśli mamy polityczną partię — to czy jesteśmy silniejsi czy słabsi niż byliśmy uprzednio? Siła i moc może być mierzona w różny sposób.

Niektórzy młodzi ludzie myślą o silnym związku, który powinien być lepszy. Myślę, że najpierw musimy zatroszczyć się o ekonomikę, o właściwe prawa. Tak więc rzeczywiście siła musi być dostosowania do potrzeb.

To nie jest zdrada socjalizmu, to jest pewna idea. Co dzisiaj może dać taki wielki związek? Jak mogę rozwiązać problemy tych wielkich niepotrzebnych zakładów? Te wielkie zakłady, na przykład, powinny być rozwiązane i tam właśnie związek powinien być najsilniejszy. Tak więc, co powinienem robić w podobnej sytuacji?

Chciałbym zmienić te ogromne zakłady. Chciałbym zmienić je w muzeum wypaczeń marksizmu-leninizmu. Ale związek nie zgodzi się na to.

Na podstawie tygodnika „Newsweek" tłumaczyła LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

W duchu Kartezjusza i Komeńskiego

Esperancka uczelnia w Białymstoku

Jak informowaliśmy w sobotnim wydaniu (2 grudnia) „GW", podczas uroczystości z okazji 40-lecia Politechniki gościli w Białymstoku przedstawiciele **Międzynarodowej Akademii Nauk w San Marino.** Uczelnia ta powstała przed dziesięciu laty i kształci w języku esperanto. Pobyt w naszym mieście rektora prof. **Helmara Gintera Franka** i towarzyszących mu osób (w tym doc. **Tybercjusza Tablewskiego** — Polaka wchodzącego w skład Senatu Akademii) wiązał się z ważnym wydarzeniem dla białostockiego środowiska akademickiego.

Otóż podpisane zostało porozumienie między obu rektorami, iż do momentu wybudowania Centrum Nauki i Kultury im. Ludwika Zamenhofa, **Politechnika udostępni swoje pomieszczenia filii esperanckiej Akademii Nauk,** powołanej w Białymstoku. Nauka języka rozpocznie się od lutego przyszłego roku. Studia zaś obejmować będą nauki **humanistyczne,** przyrodnicze, **medyczne** i techniczne. Osoby, które zdecydują się na ich kontynuowanie, otrzymają **dyplomy MAN honorowane we wszystkich krajach.**

Prof. Helmar Frank powiedział:

— **Nasz związek skupia ludzi ze wszystkich kontynentów, ma przedstawicieli w 49** państwach. Tradycją, na której się opieramy, jest fakt, że republika San Marino jest najstarsza w świecie, powstała w 301 roku. Międzynarodowa Akademia Nauk wychodzi ponadto naprzeciw marzeniom i postulatom, jakie przed wielu laty głosili francuski filozof i matematyk, Kartezjusz oraz czeski pedagog i twórca nowożytnej pedagogiki, Jan Komeński, aby uczeni i studenci kształcący się w poszczególnych krajach mogli współpracować ze sobą porozumiewając się za pomocą neutralnego, wspólnego języka.

Podstawowym językiem w Akademii San Marino jest esperanto, którego twórca L. Zamenhof urodził się w Białymstoku i przed 100 laty wydał podręcznik języka międzynarodowego. Ten fakt przesądził o utworzeniu tutaj filii.

Przybyła nam więc nowa, dosyć niezwykła uczelnia, pierwsza tego typu w Polsce. Jej losy i rozwój będziemy śledzić ze szczególnym zainteresowaniem.

— Dla Politechniki — jak podkreślił rektor prof. **Kazimierz Pieńkowski** — (a z pewnością i dla całego środowiska akademickiego) otwiera ona możliwość wyjścia na zewnątrz oraz okazję do nawiązania szerszych kontaktów... (az)

Utrzymać tradycję Święta Odrodzenia

Zgłoszona przez grono posłów propozycja zniesienia w naszym kraju **Święta Odrodzenia — 22 Lipca,** wywołała spore poruszenie i liczne komentarze. Na ten temat rozpoczęły się już dyskusje. Przypomnijmy, że negatywną opinię wyraziło w swym oświadczeniu Biuro Polityczne KC PZPR.

W ubiegły czwartek, 30 października, **członkowie Komitetu Zakładowego PZPR przy Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego — „FURNEL" i osiedlowej podstawowej organizacji partyjnej nr 5 w Hajnówce** w przyjętej rezolucji wyrazili pełne poparcie dla stanowiska Biura Politycznego KC, kategorycznie domagając się **zachowania tradycji obchodów Święta Odrodzenia.** W rezolucji tej czytamy:

„Jest niedopuszczalne aby przez podjęcie jednej ustawy w Sejmie można przekreślić niepodważalny dorobek 45 lat Polski Ludowej, który oznaczał dla pokolenia Polaków awans społeczny, ekonomiczny i kulturalny..." (h)

Na fujar ach i ligawach

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w **Ciechanowcu** mieści się z pewnością w czołówce placówek kulturalnych woj. łomżyńskiego, jeśli idzie o ilość imprez. Wśród tej mnogości oczywiście nie brak i **takich, o których czas** najwyższy zapomnieć — o czym zresztą niejednokrotnie już pisaliśmy. Ale nikt nie ma wątpliwości, że organizowany od dziewięciu lat w ciechanowieckim muzeum **konkurs gry na ludowych instrumentach pasterskich** jest godzien kontynuowania.

Konkurs należy do unikalnych w kraju, a z pewnością także w Europie. Instrumenty pasterskie cichną coraz bardziej, od czasów gdy zawód wiejskiego pasterza trzód zaczęły zastępować pastuchy elektryczne. Okazuje się jednak, że nie wszędzie, z pewnością natomiast — nie na Podlasiu.

Do dziewiątej edycji konkursu w minioną niedzielę, 3 bm. przystąpiło 26 uczestników z regionu północno-wschodniego i **centralnego.** Tradycyjnie rozgrywano go w dwóch kategoriach: dorosłych i dzieci. Tych drugich w tym roku było więcej niż dorosłych i to może dobrze rokować imprezie na przyszłość. W pierwszej kategorii zwyciężył **Henryk Witkowski** z **Łomży,** przed **Antonim Łempickim** z **Łempic, Antonim Wojno** z **Trojanówka** i **Ryszardem Niemyjskim** z **Ciechanowca.** Wśród dzieci prym wiódł **Teodor Niemyjski** z **Ciechanowca.** Drugie miejsce wywalczył **Roman Koc** z **Wojtkowic Starych** zaś trzecie ex aequo — **Agata Niemyjska** z **Ciechanowca** i **Sławomir Łempicki** z **Łempic.** (kłos)

W Suwalskiem też fedrują...

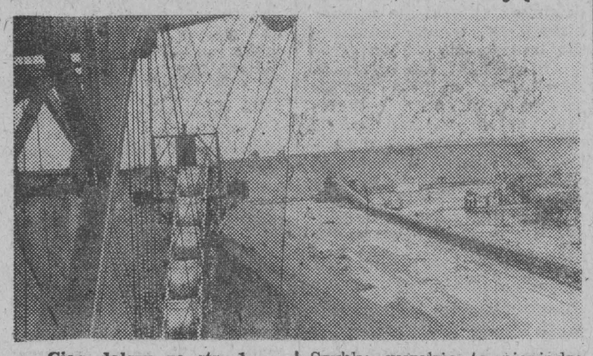

Ciąg dalszy ze str. 1

na rok. Zwiększamy więc i my swoją produkcję. W ubiegłym roku wydobyliśmy ponad 2623 tys. ton kruszywa — mówię o tym uszlachetnionym. W tym roku, w ciągu jedenastu miesięcy, dostarczyliśmy już odbiorcom 2720 tys. ton. Przed nami zaś jeszcze miesiąc pracy. Mrozy zelżały, rosną więc szanse na dodatkową produkcję.

Odpowiadając na zwiększone zapotrzebowanie, pracownicy suwalskich kopalń nie tylko zwiększają codzienną wydajność, ale także ciągle pracują nad modernizacją przedsiębiorstwa. **Najpoważniejsze inwestycje prowadzone są w Potaszni. Kosztować one będą prawie miliard złotych.** Szybko wszakże te pieniądze się zwrócą. Po zakończeniu prac wydobywać się będzie ponad dwukrotnie więcej kruszywa niż obecnie, jego ilość z obecnych czterystu pięćdziesięciu ton, wzrośnie do ponad dziewięciuset.

Dzisiaj, 4 bm. jest czas odpoczynku i świętowania. W czasie uroczystej akademii wielu suwalskich górników zostanie wyróżnionych odznaczeniami państwowymi i odznakami regionalnymi. Powody do satysfakcji mieć też będą wyróżniający się przedstawiciele załogi, wśród nich **Edward Świącki** — sztygar zmianowy, **Stanisław Michałowski** — maszynista oraz **Bogusław Ślurzyński** z Potaszni i **Stanisław Nazorowski** z Chrzanowa. (g)

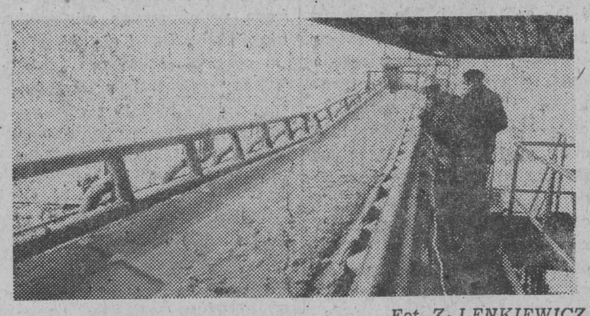

Fot. Z. LENKIEWICZ

KONTROWERSJE

Ciąg dalszy ze str. 3

wyższe obroty, zyski i płace. Na arenę wkracza pan-konsument, który kupi towar lub nie; cena detaliczna jest czynnikiem decydującym, najlepszym weryfikatorem teorii i praktyki. W tym momencie rodzą się sprzeczności, zakłócają spokój, poprawne stosunki i ukształtowane układy. Wszystko ma swoje granice.

Większość zakładów mleczarskich w kraju płaci dostawcom około 400 złotych za litr mleka. Ktoś będzie twierdził: stanowczo za dużo, ktoś inny — że wyraźnie za mało. Na tym biegunie jest konsument, na drugim — producent. Jakże trudno rozwikłać ten kłębek życiowych problemów. Ale musi być jakiś kompromis, bo inaczej państwo z pustawym sejfem byłoby nadal największą dojną krową.

OSM w Sejnach jest tu klasycznym, pouczającym przykładem. Rada nadzorcza podejmuje decyzję (nie ponosząc za nią żadnej odpowiedzialności) o podwyższeniu opłat za mleko do 600 złotych. Prezesi, wiedząc czym to grozi przy takich perturbacjach rynkowych, rwą sobie włosy z głów. Więc co — może wywalić ich z pracy i wszystko będzie o'key? Przyjdą inni — swoje chłopy i dołożą jeszcze ze dwie setki do każdego litra. Będzie eldorado. Jednakże nikt nie pyta: skąd wezmą pieniądze, kiedy towar będzie piętrzył się w magazynach? — To nie nasza sprawa — odpowiedzą chórem rolnicy. — My mamy dużo produkować, zarabiać i inwestować. O resztę zadba spółdzielnia, którą powołaliśmy właśnie w tym celu.

Okręgowa spółdzielnia. Czyja ona jest — zarządu, załogi czy wszystkich członków? Właśnie w tym pytaniu zawiera się cała istota sprawy. Gdyby rolnicy byli jej faktycznymi właścicielami, znali dokładnie zasady działalności, czuli się odpowiedzialni za wyniki produkcyjne i finansowe, ryzykowali swymi wkładami, mogli zarobić lub stracić — wtedy prawdopodobnie nie wymuszaliby poprzez strajki i blokady przesadnie wysokich cen za dostarczany surowiec. Wówczas mieliby świadomość, że za mleko dostaną ewentualnie więcej, ale później solidarnie poniosą straty w razie, gdy towar trzeba będzie przeceniać, lub część produktów powędruje w końcu na śmietnik. A tak — my wiemy swoje, a prezesi swoje. My chcemy dużo zarobić, a później niech się dzieje wola nieba.

Nie ulega wątpliwości, że spółdzielczość mleczarska — w takiej formie jak obecnie — będzie targana sprzecznościami, musi szamotać się w rynkowej sieci, nie zdoła zaszczepić współodpowiedzialności u dziesiątków tysięcy swych niby — członków. W takim układzie nie rozumieją oni (lub nie chcą zrozumieć) cenowych zależności, rynkowych reguł, związków między skupem i zbytem, siłą nabywczą ludności miejskiej. Nikt nie może naciskać na to, by producent mleka sprzedawał swój towar poniżej kosztów produkcji. Nikt też nie mówi o tym, że owe koszty mogą być obniżane. Taki temat — nie wiadomo dlaczego — nie funkcjonuje w ogóle w rozmowach i negocjacjach. Nie wiemy dokładnie, jaka cena mleka jest ekonomicznie uzasadniona w średniej kategorii gospodarstw. Jeśli większość dostawców w kraju sprzedaje je po 400—450 złotych, to czy cena w sejneńskiej mleczarni nie jest wygórowana?

Chciałbym się mylić, ale sądzę, że nawet za pięć lat spółdzielczość mleczarska będzie nadal pewnego rodzaju monopolistą. Sedno sprawy tkwi w tym, by była to — jak w wielu krajach — spółdzielczość prawdziwa — samorządna pod każdym względem, z pełną odpowiedzialnością wszystkich akcjonariuszy za jej byt, funkcjonowanie i wyniki gospodarcze. To jest temat do dyskusji, a nie propagandowy — jakże teraz modny i podniecający — atak na pośrednika, który jest i długo jeszcze będzie grał pierwsze skrzypce. Jeżeli szybko pojawią się konkurenci — tym lepiej. Z niecierpliwością czekamy na informacje w tej sprawie. Byłby to dodatkowy doping, w tym wypadku podlegający tylko społecznej kontroli.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Baty dla pośrednika

To nasza sprawa

Ciąg dalszy ze str. 3

reformatorski, nadążający za reformami rządu Tadeusza Mazowieckiego.

Zwracamy się do wszystkich kolegów spółdzielców o ochronę spółdzielczej tożsamości i samorządności. Nie możemy dopuścić do tego, aby wychodząc z okowów jednego gorsetu państwowego, dać się wprowadzić w państwowy supergorset.

Zwracamy się do delegatów na Kongres Spółdzielczości o uwzględnienie naszego stanowiska.

Rada Nadzorcza Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Hajnówce

„Biegiem" po dachu świata

Przelajem na najwyższym poziomie jest Everest Maraton, z którego dochód przeznaczono dla szkół i szpitali tybetańskich.

TA ZDJĘCIU: jeden z uczestników biegu, Szkot Nack Maitland, 5 mil (ok. 8 km) po starcie mija kamienne monumenty wznoszone dla upamiętnienia himalaistów tragicznie zmarłych podczas wspinaczki. Szczyt w głębi to Mt. Jobe Laphstan.

KRAKOWSKA PARTIA LEWICY SOCJALISTYCZNEJ

Ciąg dalszy ze str. 3

nia potrzeb, sprawiedliwie dzielącym dobra, zapewniającym podmiotowość jednostki. Pomyślności jednostki nie można zagwarantować bez zapewnienia jej wolności. Oznaczać ona musi ograniczenie interwencji państwa w życie jednostki, rodziny, małych grup społecznych, pełną swobodę uczestnictwa w życiu społecznym, przestrzeganie i rozszerzenie konstytucyjnych praw i wolności, wyeliminowanie obowiązkowej służby wojskowej i długoletnich kar pozbawienia wolności, odrzucenie jakichkolwiek form przymusu pracy, nowe kształtowanie stosunków w rodzinie, szkole, zakładzie pracy, pełną swobodę podróży, wyjazdu i emigracji za granicę, wolność osiedlania się w Polsce obywateli krajów, nie czyniących przeszkód w przyjazdach obywateli polskich."

W dalszej części swoich dokumentów piszą oni o czasach, w których żyjemy i apelują, żeby zamknąć dalsze rozliczanie i spojrzeć w przyszłość. Wykorzystać obecną naszą sytuację rewolucyjną, która obaliła stary system polityczny, do skoku w XXI stulecie. Celem ostatecznym działalności partii byłoby stworzenie demokratycznego socjalizmu, w którym stworzone będą warunki do zapewnienia szczęścia jednostce w społeczeństwie, wyeliminowane będzie ubóstwo, wydajna praca będzie miarą wartości i źródłem pomyślności jednostki i ogółu.

„Będzie to społeczeństwo — piszą autorzy programu PLS — *w którym demokracja zastąpi autorytaryzm, powstaną bariery dla nawrotu tyranii, sprawiedliwość zatriumfuje w rodzinie i w szkole, w zakładzie pracy i wspólnocie sąsiedzkiej. Nasza idea sprawiedliwości obejmuje zarówno zakaz wyrządzania bliźniemu krzywdy, jak i zakaz jakichkolwiek form wyzysku człowieka przez człowieka."*

Krakowscy działacze partyjni określają swój stosunek do wszystkich sił postępowych, związków zawodowych, Kościoła. Proponują drogi rozwiązania polskiego kryzysu. Piszą o równouprawnieniu kobiet, ekologii, młodym pokoleniu, pluralistycznym modelu oświaty, nauki i kultury, o potrzebie zmiany nazwy państwa na Rzeczpospolitą Polską. Chcą odrzucić proletariacki internacjonalizm, jako tę zasadę, która pozwalała markować podporządkowanie obecnym interesom. W to miejsce proponują solidaryzm z wszystkimi partiami lewicowymi, robotniczymi w Europie i na świecie.

Propozycje przedstawione przez krakowskich naukowców mają charakter otwarty. Liczą oni, że dalsze rozdziały, o ile powstanie Partia Lewicy Socjalistycznej, dopisze samo społeczeństwo.

ZESPÓŁ DYSKUSYJNY PRZY KM PZPR W ELBLĄGU

Ciąg dalszy ze str. 3

ści konieczne jest rozwijanie różnorodnych form uspołeczniania środków produkcji, aby tym samym zwiększać udział obywateli w zarządzaniu gospodarką narodową.

Elbląscy działacze PZPR podkreślają także w swoim środowisku, że nowa partia powinna eksponować przede wszystkim interes narodowy i państwowy. Przy tym pozostać powinna ona wierna sojuszom międzynarodowym z partiami socjalistycznymi i demokratycznymi, które opierałyby się na zasadach partnerskiej suwerenności.

Opowiadają się za rezygnacją ze stażu kandydackiego. Proponują wprowadzić formę członkostwa wspierającego-sympatyka. Nowa partia — stwierdzają — swoją działalność opiera na organizacjach działających w strukturach terytorialnych i środowiskowych. Byłyby to zatem następujące struktury: ogólnopolska, wojewódzka, miejska, miejsko-gminna, gminna, środowiskowa. Zasadą życia partyjnego byłaby demokracja, ujawniająca się w wyborach władz, zależności ogniw niższych od wyższych, kontroli piastujących funkcje w partii przez członków danej organizacji. Między innymi, raz w roku w głosowaniu tajnym komitety wszystkich szczebli udzielałyby pełniącym funkcje absolutorium i tym samym dawały mandat do jej dalszego sprawowania.

Targów o komitet ciąg dalszy

SPRAWA NABRAŁA już rozgłosu ogólnopolskiego, z racji anonsów telewizyjnych w „Teleexpressie" i „Telewizyjnym Kurierze Województw" oraz wiadomości radiowych. Spodziewać się należy, że będzie jeszcze głośniej, gdyż niedawno była w Siemiatyczach dziennikarka z „Tygodnika Solidarność".

Niewątpliwie w niewdzięcznej roli jest w tej sytuacji „Gazeta Współczesna", jako że z jednej strony jest dziennikiem PZPR, ale też gazetą regoinalną, zabiegającą o poczytność. Czytelnikom „GW" należy się więc rzetelna informacja o całej sprawie, ale notatka zamieszczona w nr 269 nie zawiera niestety wszystkich faktów, za to wiele nieścisłości.

Zaczęło się od wystąpienia na wrześniowej sesji Miejsko-Gminnej Rady Narodowej przedstawicielki miejscowej koalicji (SD, ZSL i Komitet Obywatelski) z propozycją pozyskania opustoszałego KMG PZPR na cele społeczne. Wprawdzie sekretarz **Jan Grygoruk** odpowiedział, że o tym może zadecydować właściciel, czyli KW PZPR, lecz jednocześnie zapoznano radnych z uchwałą egzekutywy o możliwości udostępnienia parteru budynku na potrzeby społeczne. Wobec tego Rada Narodowa powołała specjalną komisję, która miała rozważyć możliwość wykorzystania budynku. Pierwsze zebranie komisji wyznaczono na wtorek 14.XI. o czym zawiadomiono pisemnie KMG PZPR. Tymczasem w ostatniej chwili przed zebraniem, przewodniczący Rady Narodowej **Stanisław Fleks** został powiadomiony telefonicznie przez sekretarza Jana Grygoruka, że:

■ na zebranie nie przybędzie nikt z KMG PZPR ani KW PZPR;

■ temat zebrania jest nieaktualny, gdyż w tym czasie przedstawiciel KW PZPR podpisuje z osobą prywatną umowę o wynajem lokalu na cele produkcyjne.

Taka decyzja, a przede wszystkim okoliczności jej podjęcia, wywołały oburzenie uczestników zebrania, którzy wystosowali ostry protest do KW PZPR. To w tym momencie sprawa „poszła w miasto" i wywołała ferment. Zawiązał się Społeczny Komitet Protestacyjny z udziałem „Solidarności", SD, PSL „Odrodzenie" i innych czynników społecznych. Pojawiły się odezwy, ulotki, zbierano podpisy na listach protestacyjnych w zakładach pracy, pod kościołem i na wywiadówkach szkolnych. Jedna z ulotek, podpisana przez Komitet Obywatelski i TKK „Solidarność", wzywała do zorganizowania w poniedziałek 20 ub.m. pikiety przed budynkiem KMG PZPR. Rano, w poniedziałek, zjawiło się tam kilkaset osób i do godz. 11 trwało pikietowanie. Następnie przedstawiciel strony partyjnej, Jan Grygoruk, uzgodnił z przedstawicielem strony społecznej, Stanisławem Fleksem, że w dniu następnym odbędzie się spotkanie obu stron z udziałem przedstawicieli KW PZPR.

Pikieta trwała od rana następnego dnia. Zaznaczyć należy, że została zgłoszona do RUSW, a przybyły patrol MO nie miał nic do roboty, został nawet powitany brawami. Mimo kilkugodzinnego oczekiwania na mrozie zachowano spokój i żadnych incydentów nie było. Były natomiast hasła na transparentach, przytoczone we wspomnianej notatce, faktem jest zerwanie czerwonej flagi z masztu na budynku. Wymowę tych faktów czytelnicy mogą ocenić.

Tymczasem prowadzono rozmowy na terenie neutralnym, czyli w budynku Urzędu Miejskiego. Zniecierpliwiony oczekiwaniem tłum ruszył z transparentami pod budynek urzędu. Rozmowy przedłużały się, mimo że uczestniczyli w nich kompetentni i odpowiedzialni pracownicy KW PZPR — **Jan Malinowski** (kierownik Wydz. Gosp. KW PZPR), radca prawny KW PZPR **Tadeusz Bielas** i sekretarz KMG PZPR **Jan Grygoruk,** a ze strony społecznej: przewodniczący RN MiG **Stanisław Fleks,** przew. Komitetu Obywatelskiego **Krzysztof Koncewicz,** szefowie stronnictw i szerokie 13-osobowe grono społeczne.

Ostatecznie jednak, wskutek wycofania się z umowy przedstawicieli firmy prywatnej, umowa dzierżawna została rozwiązana. Negocjujące strony zawarły porozumienie końcowe, w myśl którego umowa o wynajem lokalu KM PZPR jest nieaktualna, a do 10.XII.br. strony porozumienia uzgodnią sposób wykorzystania parteru budynku i warunki odpłatności. Taki komunikat został podany do wiadomości zebranym mieszkańcom miasta. Tyle mówi protokół zebrania z dnia 21.XI.br. i taki był, w skrócie ujmując, przebieg wydarzeń.

Tymczasem wspomniana notatka w „GW" nr 269 wywołała w Siemiatyczach nową falę protestów, redagowanych w różnych środowiskach listów i odezw, wysyłanych pod różnymi adresami, od redakcji „GW" poczynając a na Sejmie PRL kończąc.

Wydaje się jednak, że cały ten spór ma i będzie mimo wszystko — miał charakter incydentu, dopóki sprawa nie będzie postawiona i zdecydowana centralnie. Zagospodarowanie budynków PZPR, MSW i reformującej się administracji, jest problemem nieuchronnym, stąd sugestie i postulaty społeczne są niezwykle cenne. Należy spodziewać się, że partia odnośne decyzje podejmie na swoim zjeździe w styczniu 1990 r.

Tworzenie faktów dokonanych, jaskrawo sprzecznych z opinią społeczną rozsiewa tylko ferment w środowisku i rozbudza niepotrzebne emocje.

M. LESZCZAK

PONIEWAŻ jestem autorem wspomnianej informacji, nie mogę — rzecz zrozumiała — nie wyrazić zdziwienia z postawionego zarzutu, iż zawierała ona „wiele nieścisłości". Jakich — proszę odpowiedzieć, podać chociaż jedną. Jak można podważać oczywiste prawdy.

Był incydent? Był. A że został poprzedzony wcześniejszymi targami o pomieszczenia komitetu? Opisał je **Mirosław Leszczak.** Z uwagi na czas i odległość nie mogłem tego zrobić w krótkiej informacji. Zatem o co chodzi korespondentowi skoro szeroko opisuje to, co zawarłem w kilku zdaniach?

Drugi zarzut: *„Wspomniana notatka wywołała w Siemiatyczach nową falę protestów".* Z jakich powodów? Chyba tylko dlatego, że się ukazała, gdyż nie było w niej ani słowa, które mogłoby pobudzić do emocji.

A jeśli M. Leszczak tak lekko formułuje zarzuty to zwrócę uwagę na jego oryginalne stwierdzenie. Otóż pisze, iż *„zachowano spokój i żadnych incydentów nie było"*, a następnie przyznaje, że były hasła na transparentach i zerwano czerwoną flagę z masztu na budynku.

Ciekawe, prawda? Zerwano flagę, wypisywano nietaktowne hasła, wkroczono na parter do budynku i... incydentów nie było. Komentarz zostawiam Czytelnikom.

A tak na zakończenie: nie odmawiając zainteresowanym prawa do zaspokajania potrzeb społecznych, należy im uzmysłowić i tę prawdę, że budynek komitetu — póki co — jest własnością PZPR. I tę własność — jak każdą inną — chroni prawo. Chodzi więc o to, by dyskusje odbywały się w spokoju, bez emocji i napastliwych intencji. Przecież budujemy ustrój demokratyczny, a nie nowy totalitaryzm? (rk)

Stara i nowa architektura w Seulu.

Repr.: ZZ

„Mały tygrys" z Azji

„Jeszcze w 60. latach jedno z dziesięciu najuboższych państw świata — pisał niedawno na łamach „Rzeczypospolitej" Andrzej Pstrowski. — *Dziś — gospodarcza potęga śmiało wchodząca na najtrudniejsze rynki. Ścisła światowa czołówka pod względem dochodu globalnego, miejsce w dziesiątce najbogatszych państw... W ciągu 30 lat stworzono tam podwaliny pod rozwój gospodarczy, jakie inne kraje tworzyły przez lat 100".*

Wśród licznych, nadesłanych z Seulu do Białegostoku, doskonale wydanych publikacji, jest piękna książka pt. „Korea", wydana w ub. roku przez Korean Overseas Information Service w języku... polskim. Nie zachłystując się swoim cudem gospodarczym, autorzy piszą: *„Szybki rozwój gospodarczy doprowadził również do wielu nie rozwiązanych jak dotąd, problemów społecznych. Podczas, gdy standard życia podniósł się istotnie, szybki proces uprzemysłowienia przyniósł ze sobą wiele problemów społecznych, takich jak np. poważne różnice w dochodach i odchodzenie od tradycyjnych wartości. Aby zapobiec tym zjawiskom, wydano wiele ustaw i rozporządzeń, które mają zapewnić harmonijny rozwój wszystkich warstw społecznych i stymulować ogólny dobrobyt całego społeczeństwa".*

Warto przyjrzeć się tym rozporządzeniom bliżej, a może i skorzystać z cennych przykładów, którym być może potrafimy dorównać, z wyjątkiem wszakże jednego, mianowicie pracowitości w powiązaniu z dyscypliną.

To także bardzo stare tradycje, podobnie jak licząca tysiące lat kultura i historia, której korzenie sięgają 2333 roku p.n.e., kiedy to mityczny syn słońca i niedźwiedzicy, Tangun, założył pierwsze koreańskie państwo. Postaramy się przybliżyć czytelnikom to, co najciekawsze w różnych dziedzinach życia u naszego nowego partnera politycznogospodarczego, o którym wiedza Polaków jest najczęściej encyklopedyczna, jeżeli w ogóle jest.

KRYSTYNA KONECKA

UPŁYNĄŁ JUŻ ROK od czasu, kiedy to pod adresem naszej redakcji przyszedł list z dalekiego Seulu, stolicy **Korei Południowej** — od prezydenta Towarzystwa Przyjaźni Międzynarodowej, **Suh Chung Joo.** Wtedy nikt jeszcze nie mówił o konkretyzujących się perspektywach nawiązania przez obydwa nasze kraje stosunków dyplomatycznych.

Nie czekając jednak na żadne oficjalne formy współpracy, zamieściliśmy na łamach „Gazety" — odpowiadając na prośbę prezydenta Towarzystwa — jego apel skierowany do młodzieży, która zechciałaby nawiązać w języku angielskim korespondencję z południowokoreańskimi rówieśnikami.

W lipcu br., w jednym ze swoich listów Suh Chung Joo napisał:

„Dziękuję bardzo za umieszczenie mojego nazwiska i adresu w waszej gazecie. Otrzymałem sporo listów od waszych czytelników, które przekazałem koreańskim koleżankom i kolegom".

Mamy sygnały, że obustronna korespondencja trwa.

Wczoraj z kolei upłynął miesiąc od momentu nawiązania — w dniu 1 listopada br. — stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Koreą Południową. Protokół został podpisany w Seulu, podczas wizyty polskiej delegacji pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych, **Jana Majewskiego.**

Na początek chodzi przede wszystkim o współpracę gospodarczą, bowiem Republika Korei to jeden z czterech azjatyckich „małych tygrysów" ekonomicznych, co nie jest bez znaczenia, dla naszego kraju.

„Volvo" tak, „Łada" nie

CZYM KIEROWAĆ SIĘ przy zakupie samochodu? Modną karoserią, walorami i mocą silnika czy komfortem wyposażenia? Szwedzkie biuro ubezpieczeniowe Folksam opracowało w ostatnich tygodniach wręcz bestsellerowy poradnik dla zamierzających kupić lub zmienić samochód. Jedynym przyjętym przez firmę kryterium jest **bezpieczeństwo danego samochodu.**

Generalna reguła jest jedna i oczywista: **im większy i cięższy wóz, tym większe bezpieczeństwo podróżnych.** Są oczywiście od tej zasady wyjątki, jak np. „Łada" czy „Fiat 131", ale faktem jest, że **w klasie wozów najmniejszych, ważących do 950 kg, nie ma żadnego pojazdu naprawdę bezpiecznego. Natomiast ich liczba rośnie w miarę wzrostu wagi samochodu. Najbezpieczniejsze** — wg Folksamu **to szwedzkie limuzyny „Saab 9000" i „Volvo 740"** i nie sądzę, by wyniki te były naciągane ze względu na lokalny patriotyzm. Są to rzeczywiście wspaniałe, silne i bezpieczne wozy. W czołówce najpewniejszych plasują się również samochody **„Audi 100"** oraz **liczne modele „BMW" oraz „Mercedesa".** Wśród tych najcięższych wozów, powyżej 1250 kg, nie ma w ogóle pojazdów szczególnie niebezpiecznych. Pojawiają się one dopiero w niższych kategoriach. Należą do nich np. stare egzemplarze „Audi 80" i starsze „Volkswageny Passat". **Wśród wozów średniej klasy są tylko dwa pewniaki: „Fiat Ritmo" i „Fiat Regatta"** reszta, jak np. „Golfy", „Mazdy" i „Toyoty" to najwyżej przeciętna klasa bezpieczeństwa. **Najniebezpieczniejsze pojazdy z grupy najmniejszych to „Datsun 120", „Nissan Micra" i stare egzemplarze „Opla Kadetta".**

PIOTR CEGIELSKI

ZARZĄD
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
w Augustowie

ZAWIADAMIA, że

w dniu 27 listopada 1989 r. zostały wywieszone w biurze Spółdzielni przy ul. Hożej 4 projekty list przyjęć w poczet członków.

k 6131-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
„HEKAM"
PILNIE ZATRUDNI

w Zakładzie Konfekcji Wzorcowej w Białymstoku przy ul. Boya Żeleńskiego 22
— Kierownika Zakładu
— krawcowe
— szwaczki.

Informacja w Biurze Przedsiębiorstwa PPU „Hekam", Białystok, ul. Białostoczek 22, IX p., tel. 349-84. k 5709-0

ZAKŁAD KRAWIECTWA
„ESTA"
Łapy, ul. Gottgera 9, tel. 153-101
ZATRUDNI:

◀ szefa produkcji (możliwość zakwaterowania)
◀ technologa
◀ szwaczki.

Gwarantujemy wysokie wynagrodzenie.
Dobre warunki pracy.

g 7177-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„ARKA"
w Studziankach

ZATRUDNI

- szwaczki wykwalifikowane
- młode dziewczyny do przyuczenia zawodu
- brakarki i krojczych

z Białegostoku, Supraśla, Czarnej Białostockiej, Sokółki i okolic

OFERUJEMY:
— wysokie płace
— bardzo dobre warunki pracy
— dojazd autobusem zakładowym.

Prosimy o kontakt telefoniczny z Dyrekcją.
Telefony: 85-177, 85-499, 85-599.

k 5660-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„JULIA"
w Białymstoku
mieszcząca się dotychczas przy ul. Tetmajera 34

ZAWIADAMIA, iż

od 1 grudnia 1989 r. prowadzić będzie działalność produkcyjną przy ul. Elewatorskiej 11/1, tel. centrali 512-641, 512-682, 512-701.

k 6139-1

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Łomży, ul. Gwardii Ludowej 8

POSIADA W SPRZEDAŻY

▶ samochody ciężarowe (nowe) marki „kamaz" o ładowności 8 i 10 ton — skrzyniowe.

Nabywcami ww. samochodów mogą być zakłady państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne.
Bliższych informacji udzieli Dział Transportu, pokój nr 19, tel. 694-41 wewn. 11.

k 5979-1

OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
AKADEMIA MEDYCZNA
w Białymstoku

uprzejmie informuje, że

w dniu 13 grudnia 1989 roku o godz. 10.30 w Sali Klubowej Domu Studenta Nr 2 przy ulicy Lubinieckiego 3 odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. anal. med. Joanny Matowickiej-Karnej pt: „Wpływ reumatoidalnego zapalenia stawów na wybrane parametry odporności nieswoistej".
Promotor: doc. dr hab. Halina Kemona.
Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.

k 6057-1

PTSB „TRANSBUD-BIAŁYSTOK"
INFORMUJE, iż

ŚWIADCZY USŁUGI

dla wszystkich przedsiębiorstw i osób fizycznych po cenach konkurencyjnych w zakresie przewozu, przeładunków mechanicznych (dźwigami samochodowymi o udźwigu 6—10 ton), przeładunku i przewozu materiałów sypkich oraz rozładunku wagonów.
Zamówienia usług przyjmuje Dział Przewozów przy ul. Kombatantów 4, telefon 750-071.

k 6142-1

SPÓŁKA
zakupi pilnie

— maszyny dziewiarskie firmy Brother i Passap.

Telefon 349-84.

k 6149-0

ZAPRASZAMY
na atrakcyjne 5-dniowe autokarowe wycieczki
— na Łotwę, Litwę, i Białoruś.
Informacje: Biuro Turystyki Zagranicznej „SPORT-LAND" Białystok, ul. Lenina 27 (XI piętro), tel. 417-168

g 7884-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY
w Ostródzie
14-100 Ostróda, ul. Grunwaldzka 74,
tel. 22-61, tlx 526579

WYKONUJE NAPRAWY:

- spawarek typu SPB, SPD, SPE
- prostowników BZA, BZB, BAC
- radiotelefonów wszystkich typów.

Gwarantujemy szybką i solidną naprawę.

k 5665-1

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY
STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
„PODLASKA"
w Białymstoku,
ul. 27 Lipca 40/3, tel. 754-802
WYKONUJE

z papierów własnych i powierzonych techniką typo i offset:
◀ książki, broszury, czasopisma, katalogi, cenniki
◀ druki biurowe (max. format A-2), papiery firmowe, bloczki reklamowe
◀ foldery reklamowe
◀ metki i etykiety jedno- i wielokolorowe

ponadto w zakresie prac introligatorskich falcowanie i zszywanie leg nićmi.

k 5964-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY
METALOWCÓW im. 1 MAJA
w Białymstoku, ul. Elewatorska 17
PRZYJMIE DO WYKONANIA
na rok bieżący i lata następne
RAMY OGRODZENIOWE
o wymiarach 1100×2500 mm

— wzór ze sztachetami metalowymi
— wzór z wypełnieniem ażurami
— sztachety metalowe bez ram.

Realizujemy również inne wymiary wg życzeń zamawiającego.
Bliższych informacji udziela Dział Zbytu, tel. 510-035 wewn. 12, 513-484.

k 5888-1

DIGITAL

PHU DIGITAL
POSZUKUJE

- PRODUCENTÓW mebli na eksport
- **OFERUJEMY** korzystne kontrakty na rynkach Zachodniej Europy!
  Interesuje nas szeroki asortyment mebli, w tym szczególnie tapicerowane w połączeniach: skóra i drewno
- **NAWIĄŻEMY** również bezpośrednio współpracę w zakresie wspólnej produkcji mebli na eksport!

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Biurem Handlu Zagranicznego PHU DIGITAL w Gdańsku.

k 5950-0

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe Digital Spółka z o.o. 80-385 Gdańsk, ul. Cz. Sztandaru 2, tel. 522068, 522069, fax 523631, tlx 512563
42-200 Częstochowa, al. N.M. Panny 64, tel. 420-23, tlx 037688
40-551 Katowice, ul. Nasypowa 6, tel. 521300, tlx 315684

LECZNICA WETERYNARYJNA
w Czarnej Białostockiej

ZAWIADAMIA, że

szczepienia ochronne psów z terenu miasta Czarna Białostocka przeprowadzone będą w Lecznicy w dniach 7, 8, 9 grudnia 1989 r. w godz. 8—12.

k 6141-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO-REMONTOWE
HANDLU I USŁUG
„BUDREM"
w Białymstoku, ul. Składowa 9

PRZYJMIE DO WYKONANIA
ROBOTY W ZAKRESIE:

- wyroby ślusarskie (drzwi, bramy, przęsła ogrodzeniowe, balustrady, kraty itp.)
- garaże
- kontenery typu barakowozy
- wyroby stolarskie (szafy, szafki kuchenne, obudowy zlewozmywaków, zabudowy przedpokoi, boazerię, stoliki itp.).

Wykona z materiałów własnych i powierzonych.
Realizacja zleceń wg kolejności zgłoszeń.

k 5977-1

KOMUNIKAT

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Michałowie
prosi

o zgłoszenie się członków Spółdzielni w celu aktualizacji swego członkostwa oraz uzupełnienia udziału do wysokości 4.000 zł.

W przypadku nieuregulowania powyższych spraw w terminie do 30 grudnia 1989 r., nie uzupełnione udziały tych członków, którzy się nie zgłoszą, zostaną przekazane na fundusz zasobowy, a członkowie ci zostaną wykreśleni z rejestru członków Spółdzielni.

k 6140-1

---

różne

UBIORY dżinsowe w dużym wyborze poleca hurtowo producent. Białystok, Bogusławskiego 3.
g 7912-1

DZIEWIARZY maszynowych zatrudnimy w systemie pracy nakładczej. Bardzo wysokie płace. Tel. 510-179, 432-159 (po 17).
g 7825-00

BOAZERIĘ sosnowo-świerkową suchą — sprzedam. Szaciły 17, Dobrzyniewo Kościelne.
g 7850-1

DRZEWO iglaste tarcica, bale 80 mm na boazerię oraz różne budowlane — sprzedam. Tel. 750-590.
g 7837-1

BALE brzozowe 200Mb/7 cm — sprzedam. Klimkowicze 12, gm. Milejczyce tel. 28.
g 7829-1

PLAC — sprzedam. Augustów, Osiedlowa 3/1.
p 1277-1

STARY dom, siedlisko w okolicy Białegostoku — kupię. Tel. 419-730 (po 17).
g 7860-1

DOM mieszkalny z budynkami gospodarczymi wraz z działką o pow. 076 ha z możliwością utworzenia dwóch działek budowlanych — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „7172".
g 7172-00

DOM z wygodami, działką 0,15 ha — sprzedam. Sokółka, Dolna 60.
g 7182-1

OBRABIARKĘ Dyda — sprzedam. 512-622.
g 7844-1

MASZYNY stolarskie — kupię. „Garbusa" — sprzedam. Ełk 35-29 (po 19).
g 7820-1

PILNIE sprzedam ciągnik C-360. Nowe Aleksandrowo 26.
g 7817-1

KOPARKO-SPYCHARKĘ „Białoruś" — sprzedam. Tel. 55-24 Łomżą.
p 1268-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5 — sprzedam. Radziłów, Nadstawna 16, tel. 90.
p 1295-1

PILNIE sprzedam ciągnik Ursus C-360 (rok prod. 1981) Romuald Mężyński, Sikory Bartyczki, gm. Kobylin Borzymy, woj. łomżyńskie.
g 7160-1

CIĄGNIK C-360 (rok prod. 1963) stan bardzo dobry — sprzedam. Marek Magnuszewski, Moniuszki 15, poczta Dolistowo, gm. Jaświły, woj. białostockie.
g 7156-1

CYKLOP nujra, pługi 2-skibowe, kultywator — sprzedam. Tomasz Kraszewski, zam. Łuniewo Małe, poczta Klukowo, woj. łomżyńskie.
g 7173-1

PARAPETY, okładziny schodowe, płytki posadzkowe z mozaiki marmurowej — trwałe, mrozoodporne, estetyczne — oferuje Zakład Kamieniarski, Łomża, Zawadzka 30, tel. 46-54.
Łg 7461-00

GLAZURĘ układam. Wiatrakowa 8/75.
g 6959-0

AUTOALARMY, inż. Sosnowski, Gedymina 21.
g 7863-0

GARAŻE, haki holownicze, kraty, kotły. 284-77, Ścianka 31a.
g 7103-0

AUTOALARMY, alarmy, domofony. Łomża 26-33.
Łg 7444-0

lokale

SAMOTNA poszukuje mieszkania. 418-338.
g 7835-1

M-4 — sprzedam. Suwałki 61-525.
g 7854-1

WIELODZIETNA rodzina poszukuje na terenie miasta Sokółki na czas ukończenia budowy własnego domu tj. przypuszczalnie trzech lat, mieszkania o następujących wymaganiach: minimum 35 m kw., plus kuchnia. Wyjątkowo korzystna opłata. Możliwość rozliczenia w bonach. Oferty kierować na Biuro Ogłoszeń „7818".
g 7818-1

usługi

WIEDEŃ — najtańszy przejazd. Kraków, tel. 555-671, 669-436.
k 6148-0

REZERWACJA miejsc w autokarach w komunikacji Polska—RFN, RFN—Polska. Zapraszamy 16—20, tel. 417-483.
g 7845-0

PRZESTRAJANIE na system Pal telewizorów polskich i radzieckich. Zakład Telewizyjny, Giżycko, ul. Pionierska 5.
p 1273-0

PAL przestrajanie. 221-57 inż. Sokół.
g 7879-0

WIDEOKAMERA. 410-350 Jach.
g 7047-0

WIDEOKAMERA solidnie. 418-805.
g 6839-0

SERWIS — przestrojenia pal-secam-NTSC, UKF. Wasilkowska 47, Hojna.
g 6894-0

PRALKI automatyczne, lodówki, zamrażarki — naprawa, 510-925 Zdanowicz.
g 7020-0

DYWANY czyszczę. 510-727 Nejfert.
g 7088-0

ŻALUZJE, okapy, drzwi harmonijkowe, tapicerka, zabezpieczenie. Rozenfeld 419-058, Kraszewskiego 21/4.
g 6991-0

SOLIDNIE — malowanie, tapetowanie, sztukaterie. Tel. 345-94 (od godz. 8—14).
g 7830-1

samochody

FIATA 125p (rok prod. 1977) — sprzedam. Gołdap, ul. Szkolna 5/37 (po godz. 15).
p 1292-1

DUŻEGO fiata do remontu (przyznana karoseria) — sprzedam. Henryk Konopka, Rzędziany, tel. 18-28-25.
g 7826-1

FIATA 126p FL, EW (wrzesień 1987) — sprzedam. Szczepaniak, ul. 3 Maja 8 m 7, Giżycko.
p 1272-0

NYSĘ — sprzedam. 434-659 Białystok, Niedźwiedzia 25 m 1.
g 7847-1

SAMOCHÓD polonez nowy i akordeon 80 basów „Weltmeister" — sprzedam. Ełk, ul. Dzierżyńskiego 10/12.
p 1276-1

POLONEZA nowego (składak) — sprzedam. Wiadomość: tel. 28-39 (do 16).
p 1285-1

POLONEZ 1500 SLE (1989) — sprzedam. Giżycko tel. 25-83 (7—15).
p 1288-1

WARTBURGA (1982 rok) — tanio sprzedam. Wiadomość: Łomża tel. 45-05.
Łg 7476-1

NADWOZIE poloneza (1985) bez wyposażenia — sprzedam. Giżycko, Korycki, tel. 23-76 (do 15).
p 1298-0

OPONY nowe 165/13 — sprzedam. Tel. 220-95 (po 16). g 7840-1

Rejon Energetyczny Łapy informuje odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej dn. 5.12.89 r. w godz. 8—12 do miejscowości: Brzozowo Chabdy, Brzozowo Chrzczony, Brzozowo Muzyły, Antonie, Korabie, Panki, Liza Nowa i Brzozowo Stare.
Przerwa podyktowana jest remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy tel. 22-01.
k 5818-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Sabinie Konopka

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Inspektorat, Dyrekcje, Zarząd Oddziału ZNP, nauczyciele oraz wszyscy pracownicy Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Goniądzu.

k 6132-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Stanisławie Suchockiej

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Dyrekcja oraz współpracownicy PTSB „Transbud-Białystok" w Białymstoku.

k 6143-1

Wyrazy szczerego współczucia

Antoniemu Wądołowskiemu

Zastępcy Dyrektora O/Wojewódzkiego BGŻ
z powodu zgonu

MATKI

składają:

współpracownicy O/W BGŻ w Białymstoku.

k 6152-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Kol. Janowi Tałuć

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Dyrekcja i współpracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku.

k 6137-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Anieli Malinowskiej

z powodu nagłej śmierci

MĘŻA

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach.

k 6136-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 listopada 1989 r. zmarła w wieku 26 lat

pielęgniarka Bożena Jachimska
RODZINIE zmarłej

wyrazy serdecznego współczucia składają:
Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Grajewie.

k 6135-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Nieczynne.

KINA

„Pokój" — „Ostatni dzwonek" (polsk., l. 15), godz. 8.30 i 13, „Ludzie-koty" (USA, l. 15), godz. 10.30 (ostatnie dni), „Galimatias, czyli Kogel-mogel II" (polsk., l. 15), godz. 15, 17 i 19, seans nocny: „Emmanuelle I" (franc., l. 18), godz. 21.

„Ton" — „Krzyżacy" (polsk., b.o.), godz. 9, „Lawa" (polsk., l. 15), godz. 13, „Moonraker" (USA, l. 15), godz. 16 i 18.30 (ostatnie dni), seans nocny: „Seks-telefon" (USA, l. 18), godz. 21.

„Syrena" — „Przygody Robinsona Cruzoe" (radz., l. 12), godz. 9, „Niesamowity jeździec" (USA, l. 15), godz 11 i 13, Polski film archiwalny — melodramaty: „Profesor Wilczur" (l. 15), godz. 15.30 i 17.30, „Peggy Sue wyszła za mąż" (USA, l. 15), godz. 19.15, „Rok niebezpiecznego życia" (austral., l. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Krokodyl Dundee" (austral., l. 12).
Hajnówka — „Wyrok śmierci" (polsk., l. 15).
Łapy — „Stan posiadania" (polsk., l. 15).
Sokółka — „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup" (ang., l. 15).
Suchowola — „F/x" (USA, l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Chora z miłości" (franc., l. 15).
Łomża „Kadr" — „Jak to się robi w Chicago" (USA, l. 18).
Grajewo — „Złote dziecko" (USA, l. 12).
Kolno — „Podejrzany" (USA, l. 15).
Zambrów — „Czarownice z Eastwick" (USA, l. 18), „Ludzie-koty" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Wpływ księżyca" (USA, l. 15).
Ełk „Orzeł" — „Obcy — decydujące starcie" (USA, l. 15).
Ełk „Polonia" — „Frantic" (USA, l. 15).
Ełk „Zorza" — „Żyć i umrzeć w Los Angeles" (USA, l. 18).
Giżycko — „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup" (ang., l. 15).
Olecko — „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18).
Pisz — „Krótkie spięcie" (USA, l. 12).
Prostki — „Wirujący seks" (USA, l. 15).
Węgorzewo — „300 mil do nieba" (polsk., l. 15).

MUZEA

Muzeum Techniki w Białymstoku, ul. Stołeczna 2a — czynne w godz. 10—12. Wystawa: „Eksponaty z początków motoryzacji. Wyposażenie warsztatów".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.

WYSTAWY

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska" w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami" w Łomży pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu.

Pozostałe muzea i wystawy w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim — nieczynne.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.20, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery poru roku; 10.30 „Pan Zdzich w Kanadzie" — odc pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Zielone echa; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Anneli Saaristo — gwiazda fińskiej estrady; 17.30 Wektory; 17.50 Kto tak pięknie gra — Pat Metheny; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania I. Samokovliji; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Mała Polihymnia; 22.00 Dziennik wieczorny; 22.10 Wspólna audycja Głosu Ameryki i PR I Polskiego Radia „O przedsiębiorczości, czyli jak zrobić biznes"; 23.50 Muzyka.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Zsyłka" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi A. Bychowski; 9.50 „Mój syn mordercą" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.30 Miniatura literacka; 12.40 Koncert Chóru Radia i Telewizji Węgierskiej; 13.05 Program lokalny; 13.20 Muzyczny seans filmowy; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości muzyki reggae; 16.00 Program lokalny; 17.15 Filharmonia radiowa: Gra Wielka Orkiestra Symfoniczna PRiTV w Katowicach; 18.15 „Mój syn morderca" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii: Tylko z płyt kompaktowych (CD); 21.10 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 Studio Form Dokumentalnych: J. Zawartka — „Dziesięć dni po końcu świata"; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Zsyłka" — odc. pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Poliyka; 8.10 Obrachunki sentymentalne; 8.30 „Dr No" — odc. pow.; 9.05 Lekarz domowy — magazyn; 10.00 Rockowe symfonie; 10.30 „Kompleks Polski" — odc. pow.; 10.40 Muzykobranie; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 Sylwetki; 11.20 W kręgu muzyki kameralnej; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Dr No" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyczna kraina baśni i czarów; 15.05 Polityka dla wszystkich; 15.10 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki cz. I; 19.15 Klub Trójki cz. II; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Kompleks Polski" — odc. pow.; 20.00 Trzy kwadranse jazzu; 20.45 Górnicy'88; 21.00 Bielszy odcień bluesa; 21.30 „Przyszedłem dać wam wolność" — odc. pow.; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 Forum Młodych Muzyków; 22.45 Książka tygodnia; 23.00 Opera tygodnia: E. Chausson — „Król Artur"; 23.17 Piosenka to mały teatr; 23.50 „Zwrotnik Koziorożca"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Technika na co dzień; 6.30 Język angielski; 6.45 Muzyczne portrety klasyków; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 Muzyka błękitnych traw; 8.10 „Przechodniu, idź i powiedz" — rep.; 8.30 Tydzień z A. Zauchą; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski dla kl. I; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Muzyka dla kl. VII—VIII; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.05 Dom i świat; 11.55 Z muzycznego archiwum PR; 12.30 „Matysiakowie"; 13.00 Język polski dla kl. I; 13.25 „My i nasz świat" — magazyn dla młodszych słuchaczy; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Słynne kwintety; 17.10 Przysposobienie do życia w rodzinie kl. I i II; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.10 Rozważania stylistyczne; 18.20 Z płytą przez świat; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Śpiewają jazz — „Basia"; 20.00 Opinie; 20.10 Piosenki L. Bogdanowicza; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 Zespoły instrumentalne L. Bogdanowicza; 20.50 Reportaż K. Wyrzykowskiego; 21.10 Wiersze o polskim pejzażu; 21.30 Halo Praga, halo Warszawa; 22.30 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Śpiewa Kim Wilde; 23.35 Rozważania; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 6.15 „Listy, sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 7.30 „Ojcowizna i hektary" — aud. E. Biesiady; 13.05 Lekko, łatwo i przyjemnie; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Bogdanowicz; 16.15 Popołudnie młodych — prowadzi L. Pilarski.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR — Semestr I
14.30 TKR — „Bobik"
15.00 Powtórka przed maturą — Historia
15.30 NURT — Rozmowy o kulturze
16.05 „Radar" — wojskowy magazyn filmowy
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 „? UZ" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 „Gorące linie"
17.55 Wędrówki dalekie i bliskie: „Sycylia grecka" — film dokum. prod. belgijskiej
18.35 „Włoski ryż" — reportaż
18.45 „10 minut"
19.00 Dobranoc — „Przygody kota Leopolda"
19.10 „W Sejmie i w Senacie"
19.30 Wiadomości
20.00 Nowy ład gospodarczy, czyli jak wykorzystać szansę
20.15 Teatr TV: A. Schnitzler — „Anatol"
22.10 Sport
22.20 „I like TV, czyli Rosiewicz show"
23.20 DT — Echa dnia
23.40 Język francuski

PROGRAM II

13.30 Retransmisja obrad Senatu PRL
16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna" — „W Lubiniu, w Oświęcimiu"
18.00 Program lokalny
18.30 „Czarno na białym" — przegląd PKF
19.10 „Kora" — program rozrywkowy
19.30 „Muzyka i malarstwo polskie w Waszyngtonie"
20.00 „Auto-moto fan klub"
20.40 „Morze Białe nie jest białą plamą" — film dokum. prod. radz.
21.15 Gawędy Juliusza Lubicz-Lisowskiego
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Rubens — malarz i dyplomata" — serial prod. belgijskiej
22.40 Komentarz dnia
22.45 Retransmisja obrad Senatu PRL

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 „120 minut" — program inf.-muz.
6.35 Filmy animowane
7.05 „Cygan" odc. 1 — film tv
8.45 Seans psychoterapeuty A. Kaszpirowskiego — cz. 5
10.00 „W świecie zwierząt" — magazyn przyr.
13.35 Film dokumentalny
14.00 Ogólnokrajowy konkurs wokalistów
15.45 Lekcja języka francuskiego
16.45 Dziś na świecie
17.00 „Czapla i żuraw" — film anim.
17.10 „My i gospodarka" — pr. publ.
17.40 „Cygan" odc. 2 — film tv
19.00 Dziennik „Czas"
19.40 „Z komunikatów operacyjnych": „MSW ZSRR podaje do wiadomości"
20.50 Dziś na świecie
21.05 „Rozmowa z dalszym ciągiem..." — prowadzi O. Dobrochotowa
22.10 „Czas płynie"
23.37 Wiadomości
23.42 „Afisz kinowy" — magazyn filmowy
0.42 „Daję wam w podarunku piosenkę" — film muz. z udziałem E. Szawriny

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedzielę i święta całą dobę;
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
(ostry dyżur)

Ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Informacja o lekach — tel. 219-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul Dąbrowskiego 14, tel 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 4 XII 1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — PSK, ul Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P.gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 33-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel 50-91.

TELEFON ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6.
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel 209-03.
Giżycko — tel. 24-56.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk Adres redakcji Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt 193 Telefony centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10 sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77 dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66 Redakcja nocna 753-281, 752-817. Telex 75-21-06 Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32 tel 57-26 i 30-00 Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe. 15-950 Białystok ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41 dyrektor 211-10 Rachunek rozliczeniowy i Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Irena Biernacka
PISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013 T-6

SPORT SPORT SPORT SPORT

Mało optymizmu przed piłkarską wiosną

Wkrótce „okrągły stół"

Stopniowo opadają emocje po jesiennej rundzie w piłkarskiej ekstraklasie, a zaczynają się wszelkiego rodzaju rozważania i uwagi. Pierwsze oceny w nienajlepszym świetle przedstawiają I ligę. Zwłaszcza czołowe zespoły są obecnie słabsze kadrowo i grają mniej efektywnie niż przed laty. Są to skutki przede wszystkim niekorzystnych działań praw transferowych. Zaskoczeniem jest nader wysoka pozycja w tabeli dwóch beniaminków — Zagłębia Lubin i Zawiszy Bydgoszcz. Chwała im za to, że ożywili rozgrywki i często zaskakiwali rywali. Wielki postęp poczyniły też dwa kluby gwardyjskie — Olimpia Poznań i Wisła Kraków. Potwierdziły tezę, że w naszej lidze „każdy może wygrać z każdym". Kiedy i w jaki sposób? Zawsze wtedy gdy faworyt za bardzo sobie pofolguje, kiedy górę biorą jego skłonności hołdowaniu amatorszczyźnie, a nie myśli o rzetelnym wykonywaniu swego zawodu. Wówczas — kiedy teoretycznie słabszy nic nie robi sobie z przedmeczowych obliczeń i zaskakuje utytułowanego przeciwnika odważną grą.

Fachowcy i poczytny tygodnik „Piłka Nożna", wierzy, że w rewanżowej rundzie w górę pójdą Górnik Zabrze, Legia i Ruch. Nie chce też wierzyć, że ekstraklasę mogą opuścić Widzew i Śląsk. Są słabsze jego zdaniem drużyny w naszej lidze. Które? Z tego wynika, że Motor Lublin i Jagiellonia.

Trochę za wcześnie na takie pytania i odpowiedzi. Ale.. Dmuchanie na zimne jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Coraz więcej zatem otrzymujemy listów od sympatyków Jagiellonii. Wielu z nich — jak piszą — przestało kibicować białostockiej drużynie (wide frekwencja na meczach), ale rozstać się z nią nie jest tak łatwo, bo jeszcze nie tak dawno była ulubioną jedenastką. Dlatego chcą swoją radą, krytycznymi uwagami pomóc jagiellończykom w utrzymaniu się w I lidze.

Informujemy, że prawdopodobnie już w tym tygodniu dojdzie do spotkania kibiców z przedstawicielami zarządu Dobrze by było, aby w tej konfrontacji udział wzięli szkoleniowcy i członkowie rady drużyny. Propozycja ze strony klubu została przyjęta. Spotkanie odbędzie się w Klubie Olimpijczyka przy ul. Włókienniczej 4 (kryta pływalnia). O terminie poinformujemy wkrótce.

A tymczasem przedstawiamy kolejne uwagi zaczerpnięte z listów jakie otrzymaliśmy ostatnio.

...Z Jagiellonii odeszło ośmiu zawodników (Andrzej Kulesza zakończył karierę). Praktycznie drużyna się rozpadła. Na efekty nie czekaliśmy długo. Zatracono ambitny styl gry i skuteczność. W zamian za tych co odeszli sprowadzono Grzankę, który grzał ławkę w Motorze, Górniku Zabrze i Śląsku i nie wytrzymuje on kondycyjnie całego meczu. Wypożyczono młodego, ale jeszcze ciągle zapowiadającego się Piotra Prabuckiego. Sprowadzono Kaspraviciusa, Mackievicziusa i Kvilianusa. Mieli oni pomóc wydatnie Jagiellonii. Niestety, sprawdził się tylko Kasparavicius. Przede wszystkim przyjechali po to, aby dożyć piłkarskiej emerytury. Kto winien za wyprzedaż i kupno przeterminowanego towaru.

...W ostatnich meczach na własnym boisku z Motorem Lublin i Olimpią Poznań, całkowicie zatracili białostoczanie do niedawna swój najgroźniejszy atut — ambicję i ogromną bojowość. Do tego doszła jeszcze wiosenna kołomyjka z trenerami i dyskwalifikacja Czykiera. Wszystko to przeważyło szalę niepowodzeń.

...Mam 24 lata i od piętnastu lat kibicuję budowlanym. Coraz bardziej postawa ich przestaje mi się podobać. Brakuje człowieka, który by pokierował grą, tak jak to czynił Mojsa. Zdobyć tylko 10 bramek w 15 meczach to nie należy do rzeczy trudnych.

...Jagiellonia już trzeci sezon gra w I lidze. Na półmetku sytuacja jest zła, ale nie tragiczna. Przypomnijmy sobie pierwszy w historii sezon. Mało kto wówczas wierzył w chłopców, że utrzymają się w ekstraklasie. Wiosenne mecze były doskonałe. Utrzymali się pewnie. Wierzę, że w tym sezonie powtórzą wiosnę z 1988 roku. Wierzę też w Karwata, choć po meczu z Olimpią usłyszałem zdanie: Karwat spuścił Motor i Stal Stalową Wolę do II ligi i to samo uczyni z Jagiellonią.

Fakt, że pierwszego gola nie powinien puścić w meczu z Olimpią. Uważam jednak, że w przekroju wszystkich spotkań był wyróżniającym się bramkarzem w lidze. Nie zapominajmy jeszcze o Sowińskim. Na wiosnę gościmy w Białymstoku Stal, Zagłębie Sosnowiec, Widzew, Wisłę i ŁKS. Tu muszą być punkty. Dlatego wierzę, że utrzymają się w ekstraklasie.

...Proponuję trochę statystyki co do występów Jagiellonii w I lidze od początku ich awansu tj. od sezonu 1987/88 — 1989/90 (półmetek). W sumie w barwach Jagiellonii wystąpiło 38 zawodników. Tylko ośmiu rozegrało więcej niż 50 spotkań. W sumie rozegrano 75 pojedynków. Prawie idealnym stanem może pochwalić się Jarosław Bartnowski — 74 mecze. Zabrakło go tylko na boisku z Lechią w Gdańsku. Antoni Cylwik stoczył 63 spotkania. 69 rozegrał Andrzej Ambrożej zdobywając 3 gole. Więcej jak 50 meczy stoczyli: Romaniuk i Sowiński — po 59, Jacek Bayer — 55 (20 goli), Dariusz Czykier — 54 (8 goli) oraz Dariusz Bayer 54 mecze. W 75 rozegranych dotąd spotkaniach Jagiellonia zdobyła 68 punktów i strzeliła 56 bramek, a straciła 70. Odniosła 22 zwycięstwa, 27 razy zremisowała i poniosła 26 porażek w tym trzykrotnie schodziła z boiska z minusowym punktem. W tabeli wszechczasów daje to Jagiellonii 41 miejsce.

Tyle kolejnych uwag na gorąco o chłodnej rundzie jesiennej.

(let)

Z prasy zagranicznej

◄ Stalin odmówił
◄ Futbol z dedykacją

Podczas niedawnych mityngów bokserskich w Londynie torującym drogę ku zawodowstwu, pięściarzom ZSRR, odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący radzieckiej federacji E. Lipinskij zdradził fakt historyczny sprzed 40 lat. *„Już w 1949 roku nasz znakomity bokser wagi ciężkiej Mikołaj Korolew miał propozycję, aby stoczyć zawodową walkę ze słynnym Joe Louisem. Zgodę na ten pojedynek mógł dać tylko Stalin, ale odmówił..."*

✲

Rumuński dziennik „Sportul" nazajutrz po meczu z Danią dał ogromny na całą szerokość pierwszej kolumny tytuł: „Ekipa piłkarska Rumunii kwalifikuje się do turnieju finałowego MŚ 1990 we Włoszech". Nad tytułem w pięknej ozdobnej ramce, zamknięta została następująca treść: „W chwili wielkiej satysfakcji milionów ludzi i naszego kochanego sportu, nosiciele narodowych trykotów dedykują wspaniałe zwycięstwo i awans do turnieju finałowego MS '90 forum komunistów rumuńskich, XIV Kongresowi Partii". Koniec cytatu.

Wybrane z „Tempa"

N. Comaneci w USA

Po kilku dniach ukrywania się w Europie Nadia Comaneci spędziła w USA swój pierwszy weekend, robiąc... praktycznie to samo. Nie bardzo wiadomo czy jest jeszcze w Nowym Jorku czy też wyjechała już do Indianapolis, czy Teksasu. W grę wchodzą właśnie te regiony USA, gdyż w Indianapolis znaduje się siedziba amerykańskiej federacji gimnastycznej, a w Teksasie mieszka Bela Karoly — wychowawca Comaneci, który o azyl za Oceanem poprosił już 9 lat temu. Właśnie Karoly powiedział: „Proszę nie dziwić się Nadii, że unika kontaktów z ludźmi. Ja też po ucieczce z Rumunii byłem bardzo przestraszony. Comaneci, jeśli zechce, może zamieszkać w moim domu dopóki się nie usamodzielni". Poparcie i pracę zaproponowała też Rumunce Federacja Gimnastyczna USA.

Dziennikarze mieli kontakt z najsłynniejszą uciekinierką ostatnich lat tylko przez kilkadziesiąt minut podczas konferencji prasowej na lotnisku im. Kennedy'ego w Nowym Jorku. Oto niektóre pytania i odpowiedzi:

— Dlaczego uciekła pani z Rumunii?

— Bo chciałam żyć w wolnym kraju. W USA przebywałam wielokrotnie i bardzo chciałam tu wrócić.

— Czy decyzja o ucieczce zapadła nagle, po ostatnim Zjeździe Rumuńskiej Partii Komunistycznej?

— Nie. Od dawna miałam zamiar uciec.

— Czy zdaje sobie pani sprawę, że władze Rumunii mogą być zakłopotane?

— To nie moja sprawa.

Amerykańskie władze przyznały już ex-gimnastyczce azyl polityczny, a kartę stałego pobytu będzie ona mogła otrzymać za rok.

★

Inna rumuńska gimnastyczka i przyjaciółka Nadii Comaneci, mieszkająca w Budapeszcie — Gertruda Eberle, powiedziała: „Nadia uważana była za osobę bliską rodzinie Ceausescu, często odwiedzała ich dom. Rumuńska opinia publiczna wciąż nie została poinformowana o ucieczce Nadii Comaneci z kraju".

SPRINTEM

World Cup już w Rzymie

W niedzielę rano odleciał samolotem włoskich linii lotniczych z Buenos Aires do Rzymu — „World Cup" — drogocenne trofeum dla mistrza świata w piłce nożnej. Od ponad 3 lat puchar spoczywał w sejfie bankowym w Buenos Aires, stolicy kraju, którego reprezentacja jest aktualnym mistrzem świata. W niedzielę zmienił miejsce przechowania. Czy po finałowym turnieju „Italia-90" zmieni też posiadacza?

Ważne zwycięstwo Polek

W trzecim swym występie w mistrzostwach świata grupy „B" w piłce ręcznej kobiet rozgrywanych w Danii, Polki pokonały w grupie eliminacyjnej CSRS 26:20 (12:7) i zakwalifikowały się do puli półfinałowej z zaliczonymi 2 punktami za to zwycięstwo.

Igloopol obronił tytuł

Choć do końca rozgrywek w I lidze bokserskiej pozostała jeszcze jedna kolejka. To wiadomo, iż tytuł mistrzowski zapewnił sobie jego obrońca — Igloopol Dębica. W niedzielę lider wygrał u siebie z najgroźniejszym konkurentem — Czarnymi Słupsk 18:2 i jest poza zasięgiem rywali.

Pucharowe pojedynki

Trwają europejskie puchary w siatkówce kobiet i mężczyzn. W pierwszym meczu II rundy rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów męska drużyna AZS Olsztyn pokonała na własnym parkiecie Hamburger SV 3:2

W tym samym pucharze, tylko że kobiet Płomień Sosnowiec uległ Traktorowi Schwerin w Berlinie 0:3.

Olimpiada 2004 w Berlinie?

Jak powiedział jeden z oficjali strony amerykańskiej podczas pierwszego spotkania George Busha z Michaiłem Gorbaczowem u wybrzeży Malty, prezydent USA zaproponował poparcie idei przeprowadzenia w Berlinie w 2004 r. Igrzysk olimpijskich.

Masters 89

W finale tegorocznego turnieju Masters spotkają się Boris Becker i Stefan Edberg. W pojedynkach półfinałowych Becker wygrał z McEnroe 6:4, 6:4, a Edberg pokonał Lendla 7:6, 7:5.

Narciarski PŚ

W amerykańskiej miejscowości Vail rozegrano w sobotę supergigant kobiet zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Zwyciężyła Regina Moesenlechner (RFN), która wyprzedziła Sigrid Wolf (Austria) i swoją rodaczkę Michaelę Gerg.

Natomiast w Kanadzie — Mont-Saint Anne przeprowadzono slalom gigant mężczyzn. Triumfował w nim Austriak Guenther Mader przed Furusethem (Norwegia) i Bittnerem (RFN).

Nagroda Owensa dla Kingdoma

Nagrodę imienia Jesse Owensa dla najlepszego lekkoatlety w USA zdobył w 1989 roku płotkarz Roger Kingdom. Dwukrotny mistrz olimpijski i rekordzista świata z Zurychu — 12,92.

W ubiegłym roku nagrodę J. Owensa przyznano Florence Griffit-Joyner.

9 medali Polaków

Pierwsze mistrzostwa świata juniorów w akrobatyce sportowej, kto wie czy nie będą ostatnimi jako że — jak na razie — nie ma chętnych do organizowania ich po raz drugi. Mimo to pod względem sportowym imprezę w katowickim „Spodku" uznać można za w pełni udaną. Zadowoleni byli Polacy, którzy zdobyli 9 medali, w tym jeden złoty dwójki dziewcząt ze Stali Rzeszów w wieloboju. Cieszyli się akrobaci ZSRR, zwycięzcy nieoficjalnej klasyfikacji medalowej z 19 krążkami w tym 12 złotymi.

Nauczyciele na koszykarskich parkietach

Wystartowali. Po raz siódmy nauczyciele wyszli na parkiety białostockich szkół, by zainaugurować swoją ligę w piłce koszykowej Do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się siedem drużyn. Zespół Szkół Mechanicznych Białystok, SP 38 Białystok, Harcerski Klub Olimpijczyka Białystok, 48 Szczep Drużyn Harcerskich i Zuchowych przy Zespole Szkół Elektrycznych Białystok, SP Supraśl, SP 2 Wasilków oraz drużyna dziennikarzy BC „Kaczka".

Turniej prowadzony jest systemem: każdy z każdym, mecz i rewanż.

W pierwszych spotkaniach padły następujące wyniki: HKOl — 48 Szczep 84:68 ZSMech. — SP 38 120:73, SP 2 Wasilków — SP Supraśl 61:52, SP 38 Białystok — SP Supraśl 56:53, SP 2 Wasilków — 48 Szczep 44:68 Drużyna BC „Kaczka" po emocjonującym meczu przegrała z ZSMech. 53:99. Nasi przeciwnicy z dwoma dotychczasowymi zwycięstwami są liderem rozgrywek Na drugim miejscu znajduje się 48 Szczep, a na trzecim SP 2 Wasilków.

W tabeli najskuteczniejszych strzelców prowadzi Aleksy Olesiuk (ZSMech.) — 91 pkt. (mark)

Ręka Gintasa Juszkawiczusa powędrowała w górę. Wygrał zdecydowanie! Ta walka przesądziła o zwycięstwie Gwardii 11:9. **Fot. Z. Lenkiewicz**

Gwardia — Broń 11:9

Brawo Gintas!

W Białymstoku — podobnie jak w innych miastach — popularność boksu maleje systematycznie. Wczorajszy mecz na „szczycie" powinien wzbudzić większe zainteresowanie; zapowiedziano przecież dużą niespodziankę (jak już wcześniej informowaliśmy w naszym zespole miał wystąpić litewski zawodnik wagi ciężkiej), spotykały się drużyny mające wyrównane szanse na zwycięstwo, mecz odbywał się tym razem w hali Jagiellonii, z obu stron desygnowano do walki, aktualnie najlepszych pięściarzy. A jednak frekwencja mniejsza, niż w ubiegłym sezonie. Zgodnie z przewidywaniami spotkanie było niezwykle zacięte, obfitowało w niespodzianki, rozstrzygnięcie zapadło dopiero w ostatniej kategorii. Zwyciężyliśmy Broń Radom 11:9.

Wyniki techniczne (na pierszym miejscu gospodarze): **Andrzej Ciborowski** otrzymał punkty vo. **Bogusław Szot** pokonał Krzysztofa Dąbrowskiego (dwa do remisu), Dariusz Snarski przegrał 1:2 z **Cezarym Czupryniakiem, Robert Szeremeta** wygrał jednogłośnie z Krzysztofem Wiśniewskim, podobnie jak **Tomasz Openchowski** z Józefem Rejsem, Sławomir Lisowski został poddany przez sekundanta w II r. pojedynku z **Andrzejem Wygonnym**, Kazimierz Tekień przegrał przez nokaut w I r. z **Sebastianem Gruszczyńskim. Piotr Gazarkiewicz zremisował z Piotrem Doroszem**, Dariusz Openchowski oddał punkty w walce z **Bogdanem Wieczorkiem** (II r. rsc), **Gintas Juszkawiczus** zwyciężył Mirosława Wieczorka (II r. rsc).

Tym razem walki były bardzo zacięte, głównie za sprawą gości, którzy wystąpili w silnym zestawieniu i byli doskonale przygotowani do meczu. Najważniejszym wydarzeniem w ringu był pierwszy występ zawodnika pozyskanego przez Gwardię z Litewskiej SRR — **Gintasa JUSZKAWICZUSA.** Pokazał boks na wysokim poziomie, doskonałą technikę, obronę i silny cios. On był „ojcem" zwycięstwa naszego zespołu, gdyż po dziewięciu pojedynkach wynik brzmiał 9:9. Jest to poważne wzmocnienie białostockiej Gwardii. Nasi kibice pamiętają przecież świetny występ Mirosława Wieczorka w turnieju międzynarodowym, kiedy to w ładnym stylu pokonał wysoko notowanego boksera ZSRR. We wczorajszej walce nie miał nic do powiedzenia od pierwszych sekund, był dwukrotnie liczony i został poddany medaliście mistrzostw Europy juniorów w Tampere.

Z wydarzeń in plus dla gwardzistów można wymienić jeszcze występ **Roberta Szeremety**, który powrócił na ring po dłuższej przerwie i pokazał znane walory sztuki pięściarskiej — technikę, odwagę, silny cios Ładnie boksowali również **Bogusław Szot** i **Piotr Gazarkiewicz**, który — naszym zdaniem — zasłużył na zwycięstwo Inni spisywali się raczej słabo; dotyczy to w szczególności Kazimierza Tekienia (ciężki nokaut), Sławomira Lisowskiego (w jakim celu tak doskonały technik, który powinien walczyć na dystans, wdał się w wymianę ciosów z silnym A. Wygonnym — nikt nie potrafi zrozumieć) oraz Dariusz Snarski (bardzo słaby występ, jakiego nie oglądaliśmy od dawna). Były więc powody do radości, a także nieprzyjemne niespodzianki. (su)

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków — Walka Zabrze 8:12.

1. Walka	11	13	116:102
2. Zawisza.	11	12	128: 92
3. Gwardia	11	12	112:106
4. Broń	11	10	110:110
5. Polonia	10	10	96:102
6. Wisła	12	10	96:142
7. Górnik	10	9	98:102

BKS — Włókniarz 63:81

Koncert chamstwa w Bydgoszczy

Tym razem naszą relację z sobotniego meczu o mistrzostwo II ligi koszykówki kobiet pomiędzy BKS Bydgoszcz, a Włókniarzem Białystok wygranym przez nasze koszykarki 81:63 (44:38) rozpoczęliśmy od chamskiego zachowania się kibiców bydgoskich podczas tego meczu w hali Astorii.

Po raz pierwszy coś podobnego widziałem i usłyszałem — rozpoczął trener Włókniarza **E. Hałaburda**. Grupa pijanych kibiców przez pierwsze 20 minut zachowywała się w sposób skandaliczny, ubliżając ordynarnie naszym dziewczętom. Przerażające jest to, że służba porządkowa w ogóle nie reagowała. Dopiero moja interwencja w przerwie meczu odniosła pewien skutek. Podpitych kibiców nieco uspokojono.

Wracając do meczu to do 16 minuty różnicą 6 lub 4 punktów prowadziły bydgoszczanki. Trafiały celniej, natomiast włókniarki pudłowały z dystansu, szczególnie mało pewną rękę miały skrzydłowe. Od tego momentu jednak Włókniarz przypomniał sobie, że potrafi grać w koszykówkę. Szczególnie w okresie tym wyróżniły się Jungerman i Misiejuk. Słabiej natomiast prezentowały się Szilinskaite i Pałczyńska, która często wracała na ławkę bo miała przerwę w treningu z powodu przeziębienia. Pierwszą połowę białostoczanki zakończyły niewielką różnicą.

Po przerwie dominowały już na parkiecie. Przewaga systematycznie rosła i wynosiła nawet 18 punktów Znacznie lepiej grała Szilinskaite, która do przerwy zdobyła tylko 2 punkty, a po zmianie boisk zapisała na swoje konto 10 „oczek".

Punkty dla Włókniarza zdobyły: Misiejuk — 23, Jungerman — 20, Szilinskaite — 12, Pałczyńska i Szapiel — po 8, Ambrożej i Malinowska — po 5.

Pozostałe wyniki: AZS Poznań — AZS Wrocław 77:46, Stomil Olsztyn — AZS Koszalin 73:88, AZS Warszawa — Widzew Łódź 53:83, Lechia Tomaszów Maz. — Stal Grudziądz 102:40, AZS Gdańsk — AZS Szczecin 70:55.

1. Włókniarz	10	19	877:605
2. AZS Poznań	10	19	864:672
3. Widzew	10	18	738:657
4. AZS Gdańsk	10	17	768:651
5. AZS Koszalin	10	16	744:681
6. AZS Szczecin	10	15	573:600
7. AZS Wrocław	10	15	624:654
8. AZS W-wa	10	14	630:689
9. Lechia	10	13	599:624
10. BKS	10	13	603:717
11. Stomil	10	11	626:745
12. Stal	10	10	549:900

★

Dziś juniorki Włókniarza w eliminacjach do mistrzostw Polski zmierzą się w Warszawie z tamtejszą Polonią. Te dwa zespoły walczyć będą o pierwsze miejsce. Wprawdzie dwie drużyny awansują do półfinału, ale ta która zwycięży w grupie będzie miała korzystniejsze rozstawienie.

Między innymi barw Włókniarza w Warszawie bronić będą: Misiejuk, Todorczuk, Kalicka, Ambrożej, Tarasiewicz i Jędrzejewska. (let).

Radomka — AZS 1:3

Polonez — AZS 3:0

W Warszawie bez sukcesu

Po krótkiej przerwie wznowiły rozgrywki w II lidze siatkarki białostockiego AZS. Zawodniczki najpierw wyruszyły do Radomia, gdzie pokonały miejscową Radomkę 3:1 (12:15, 15:6, 15:4, 15:4).

Następnego dnia zmierzyły się w stolicy z liderem rozgrywek Polonezem Warszawa. Niestety białostoczanki nawet nie zdołały urwać warszawiankom jednego seta. Przegrały 0:3.

Po tym spotkaniu Polonez stał się kandydatem nr 1 do awansu do ekstraklasy.

Pozostałe wyniki: Radomka — AZS Biała Podlaska 1:3, Polonez — AZS Biała Podlaska 3:0, Pałac Bydgoszcz — Warmia Olsztyn 3:0, Sokół Piła — Calisia Kalisz 3:0, Sokół — Bizon Sędziejowice 3:1, Ogniwo Szczecin — Calisia 3:0, Ogniwo — Bizon 1:3.

1. Polonez	7	14	21: 0
2. Sokół	7	13	18: 5
3. AZS B.	7	13	18: 8
4. Pałac	7	12	15: 6
5. Bizon	8	12	15: 8
6. Ogniwo	7	10	16:15
7. Warmia	7	9	12:13
8. Calisia	8	9	9:16
9. Radomka	7	8	7:21
10. AZS B.P.	7	8	8:20
			3:19

(mark)

J. Niedźwiedzki dojrzał do finału

Wczoraj w hali OSiR w Suwałkach zakończył się klasyfikacyjny ogólnopolski turniej bandmintona juniorów młodszych. Ostatecznie o prawo startu w finale ubiegało się 39 dziewcząt i 46 chłopców z 29 klubów.

Spory sukces odniósł **Jacek Niedźwiedzki** (Polam Suwałki), który stoczył zacięty i wyrównany pojedynek o pierwsze miejsce z Dariuszem Kaczmarczykiem (Wilga Garwolin). Wygrał Kaczmarczyk 2:0 (11:9, 11:7).

Pozostali reprezentanci nie odnieśli większych sukcesów. Prawo startu w Suwałkach — po eliminacjach strefowych — wywalczyła jedna zawodniczka i trzech zawodników z Polamu Suwałki oraz trzy zawodniczki i trzech zawodników z Metalowca Białystok.

W grze pojedynczej dziewcząt triumfowała Katarzyna Konopka (FKS Płock). W grze podwójnej dziewcząt zwyciężyła Konopka — Kosz (FKS Płock), a w grze podwójnej chłopców Gerwatowski — Żołądź (Stal Nowa Dęba). W grze mieszanej triumfowali Kaczmarczyk — Lipińska (Wilga Garwolin), a na trzeciej pozycji uplasowali się Niedzwiedzki — Iwona Żuk (Polam).

Tylko dwóch pierwszych weźmie udział w finałowym turnieju klasyfikacyjnym. (let)

Tradycyjnie celują w srebro

W sali SP 36 w Białymstoku zakończył się finał mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego w piłce ręcznej juniorek. Pierwsze miejsce wywalczył MKS Płock (6 zwycięstw), przed **Juvenią Białystok** (3), Jeżycami Poznań (2) i MKS Lublin (1).

Od lat wiadomo, że wszystkie imprezy ogólnopolskie organizowane przez białostockich działaczy SZS są zapięte na przysłowiowy „ostatni guzik" i mają efektowną oprawę. Tak też było podczas sobotnio-niedzielnego turnieju piłkarek ręcznych. Na długo w pamięci uczestników pozostanie otwarcie.

Była orkiestra dęta ZSZ przy Zakładzie Energetycznym, pokaz tańca towarzyskiego 10-cio i 11-latków ze Szkoły Podstawowej nr 36. Raport złożył sędzia główny **Piotr Chmielewski**, a uroczystego otwarcia dokonał wicekurator **Jerzy Siwik.** Pierwsze oklaski zebrał **Zbigniew Orzeszko**, który opracował uroczysty i efektowny wstęp do pojedynków.

W sobotę Białystok zremisował z Poznaniem 18:18 (11:12), a najwięcej bramek zdobyła dla Juvenii, **Urszula Niemyjska** — 5. Potem Lublin uległ Płockowi 15:29 i Poznań zremisował z Lublinem 15:15. W ostatnim meczu dnia Białystok przegrał z Płockiem 13:15 (6:8). Był to niezwykle zacięty i wyrównany mecz. Przez cały czas różnicą jednej lub dwóch bramek prowadził Płock, który prezentował grę bardziej zespołową, a mocnym punktem była **Małgorzata Osiecka** walcząca zupełnie po męsku.

Wczoraj Płock pokonał Poznań 13:12 i w ostatnim meczu zmierzył się Białystok z Lublinem. Zwycięzca tego pojedynku miał przed sobą zdobycie srebrnych medali. Przegrywający — 4 ostatnie miejsce. Od początku walka była ostra, ambitna z obu stron. Ostatecznie wygrał Białystok 17:15 (10:9). Dwie decydujące bramki o zwycięstwie zdobyła **Renata Pożarowska.** Natomiast najwięcej goli zapisała na swe konto **Katarzyna Bielonko** — 4. Warto dodać, że przy stanie 10:10 dwa kolejne rzuty karne obroniła **Beata Ejsmont.**

Tak więc po raz drugi szczypiornistki Juvenii zdobyły srebrny medal mistrzostw Polski SZS.

Również białostoczanki otrzymały puchar fair play. Ponadto **Beata Ejsmont** została uznana najlepszą bramkarką turnieju. Natomiast **Ewa Prymak** została zawodniczką nr 1 w zespole Juvenii. Nie obyło się też bez wyboru Miss Mistrzostw. Tytuł ten przyznano **Elżbiecie Trochimczuk** z Juvenii.

Uroczystego zakończenia imprezy dokonał przedstawiciel Zarządu Głównego SZS, **Zdzisław Regucki.** Ostatnim akordem było podrzucenie przez zawodniczki swych trenerów. Najpierw w górę powędrował trener Płocka **Marek Bębenisto**, a później szkoleniowiec Juvenii, **Waldemar Łukawski.** (let)

Poziom spotkań nie był wysoki, za to ambicję i wolę walki zaprezentowały wszystkie drużyny. Fragment zwycięskiego meczu Białegostoku z Lublinem. Jeden z ataków Juvenii na bramkę gości.

W przerwie meczu z Lublinem szczypiornistki Juvenii były raczej skupione i poważne. Radość dopiero nastąpiła po zdobyciu srebrnych medali.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Szachowe mistrzostwa

Jagiellonia zwyciężyła, Pogoń gra o II ligę

W minioną niedzielę w klubie „Ziemowit" w Białymstoku zakończyły się drużynowe mistrzostwa województwa w szachach.

Zwyciężyła drużyna Jagiellonii II — 26 pkt, która wyprzedziła Pogoń Łapy — 22,5 pkt., „Ziemowit" Białystok — 13,5, LKS „Promień" Mońki — 13,5, SKS Start Białystok — 10,5 oraz SOK „Goniec" Siemiatycze — 6 pkt

Jako, że Jagiellonia występuje w II lidze szachowej, prawo startu o dalszą walkę w tej klasie rozgrywek uzyskała Pogoń Łapy.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowanie gospodarzom turnieju, klubowi „Ziemowit" za udostępnienie i przygotowanie sali do rozgrywek

✲

W dniach 27—30 listopada przebywała w Grodnie z rewizytą reprezentacja WFS OZSzach Białystok. Rozegrała tam rewanżowe spotkanie z zawodnikami szkół Grodna W pierwszym pojedynku Białystok pokonał swoich kolegów 3:2, a w drugim zremisował 2,5:2,5. Odnosząc w całym pojedynku zwycięstwo 5,5:4,5

Punkty dla Białegostoku zdobyli **Jolanta Krynicka** i **Marcin Storkowic** — po 1,5, **Magda Brzostowska, Łukasz Korecki** — po 1 oraz **Piotr Dobras** — 0,5 pkt.

Przypomnijmy, iż w Białymstoku gospodarze pokonali drużynę Grodna 6:2 Wygrywając w dwóch meczach po 3:1. (mark)

TOTO LOTEK

I losowanie:

1 - 19 - 20 - 23 - 46 - 48

II losowanie:

5 - 8 - 20 - 26 - 35 - 37

Turystyczne migawki

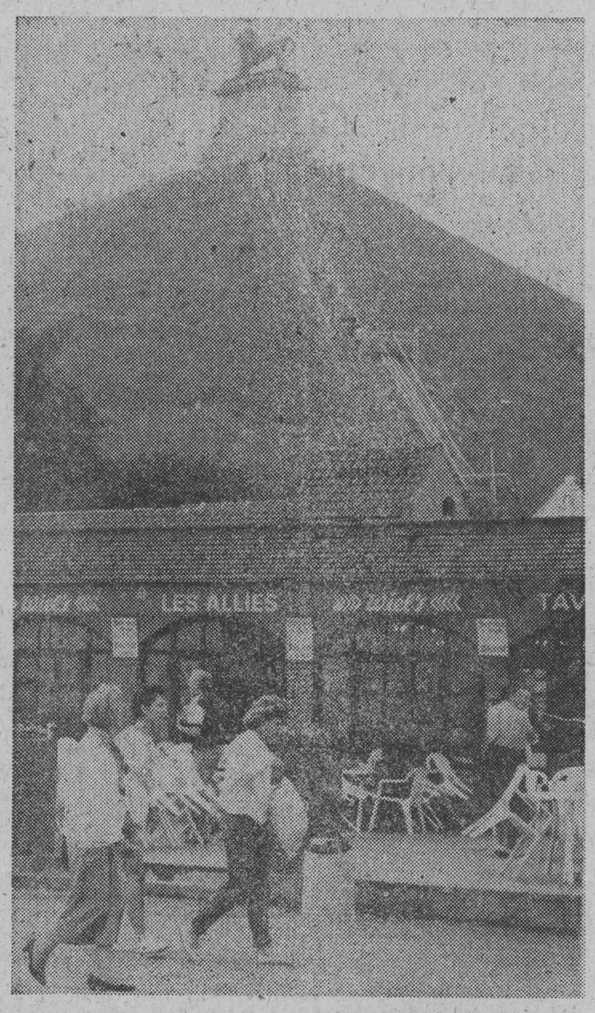

Waterloo - Napoleon

Po 30 minutach jazdy autokarem z Brukseli wysiada się na parkingu otoczonym kilkoma restauracyjkami, nad wejściami do których widnieją podobizny Napoleona I Bonaparte lub symboliczne orły. Znajduję się w Waterloo. Nieco głębiej widnieje dużych rozmiarów budynek w kształcie rotundy. Tu mieści się panorama bitwy na polach pod Waterloo. Bilet wstępu kosztuje 50 kr (około 1,5 dolara). Nie robiła ona takiego wrażenia jak Panorama Racławicka. Tamtą malowali Wojciech Kossak i Jan Styka. Tę studenci Akademii Sztuk Plastycznych. Stąd ta różnica.

Obok parkingu skromny placyk na którym stoi maleńki pomnik Napoleona Nad tym wszystkim i rozległymi polami, gdzie Napoleon w r. 1815 poniósł klęskę w walce z armiami angielskimi i pruskimi wznosi się olbrzymi kopiec (wejście także płatne). Na jego szczycie na postumencie ustawiony jest parametrowy Lew, wykonany z brązu pochodzącego ze zdobytych armat francuskich.

L. Tarasiewicz
Fot. autor